Nr. 285. PONIEDZIAŁEK 14. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że c. k. trybunał państwowy od r. 1875 publiczne swe rozprawy nie będzie odbywał w gmachu niższo-austryackiego namiestnictwa, lecz w budynku skarbowym l. 4 przy placu Schillera, i że w ciągu 1875 roku posiedzenia kwartalne rozpoczynać będzie d. 27. stycznia, 28. kwietnia, 14. lipca i 27. października.

Z c. k. trybunału państwowego.
Wiedeń, dnia 11. grudnia 1874.
Zastępca prezydenta trybunału państwowego:
Apfaltrern m. p.

Minister skarbu mianował archiwaryusza przy katastralnem archiwum map w Czerniowcach, Edwarda Mayerburga, dyrektorem katastralnego archiwum map we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. grudnia.

Jak się dowiadujemy, zwołane zostaną sejmy krajowe po Wielkanocy, obradować zaś będą najdłużej do Zielonych Świąt.

W Izbie deputowanych ucichły wszelkie wieści o owym klubie niezawisłych, który powstać miał z malkontentów parlamentarnych należących dotąd do klubu lewicy i postępowego. Stronnictwo wiernokonstytucyjne powinno być z tego bardzo zadowolone, bo takie powstawanie nowych klubów chociażby nawet połączonych ze sobą wspólnem hasłem politycznem tylko do pewnego stopnia jest nieszkodliwem a nawet poniekąd pożytecznem. Dotychczasowy podział tego stronnictwa na trzy kluby okazał się praktycznym, bo bez ujmy solidarności politycznej ułatwił ściśly rozbiór przedmiotów ustawodawczych z rozmaitych stanowisk. Ale tego *trinum perfectum* nie należy przekraczać, bo łatwo powstaćby mógł ztąd rozstrój a właściwie zamięszanie. Być może, że owych „niezawisłych" deputowanych odwiódł od zamiaru utworzenia osobnego klubu widok stosunków, jakie obecnie zapanowały w stronnictwie Deaka. Niegdyś potężne i decydujące o losach państwa stronnictwo to dziś straciło dawną solidarność i poczucie wspólności a w ślad zatem poszedł taki rozstrój, że mimo znacznej przewagi głosów już nieraz doznało przykrej porażki parlamentarnej.

Starcie polityczne pomiędzy stronnictwami węgierskiemi przeniosło się z widowni parlamentarnej na szerszą arenę. Polemika dziennikarska nieustannie na ten temat prowadzona trzyma umysły w niezwykłym nastroju a z tego powodu łatwo ponowić się mogą starcia w parlamencie. Oceniając skutek polityczny tego starcia z jakiegokolwiek bądź stanowiska trzeba przyznać, że wypadł on bardzo pomyślnie dla Deakistów. Znieśli oni dużo przykrych a zasłużonych zarzutów, poznali zblizka fatalne skutki swoich błędów, ale za to mają to przeświadczenie, że przeciwnicy ich ponieśli klęskę stanowczą i uczuli ją tem dotkliwiej, ile że cios wymierzony został przez ich dawniejszego sprzymierzeńca ministra Ghyczego. Sama porażka lewicy stanowiłaby tylko ujemną korzyść słynnej mowy Ghyczego. Ale Deakiści mogą się pocieszać, że odnieśli także znakomitą, dodatnią korzyść. Po ostatniej mowie swojej minister Ghyczy zerwał już raz na zawsze wszelkie węzły, jakie go łączyły z opozycyą sejmu węgierskiego i stanął otwarcie po stronie Deakistów. Pozyskanie tak znakomitego członka ma w tej chwili dla Deakistów niezmierną doniosłość, bo po usunięciu się Deaka jeden Ghyczy może go zastąpić. Do zajęcia takiego stanowiska uprawniają go zdolności, okazana ofiarność patryotyczna i pozyskana w ostatnich czasach popularność. Z fotelu ministeryalnego Ghyczy wprawdzie nie będzie mógł kierować tem stronnictwem, nie będzie nawet wpływał na jego postępowanie parlamentarne, ale zawsze naciskiem swojej moralnej powagi sprzęgnie silniej zachwiane węzły i doda otuchy zrozpaczonym. Otucha ta przebija już dzisiaj z artykułów dziennikarskich, które wyszły niezawodnie z pod pióra znakomitszych Deakistów.

Już dotychczasowy przebieg procesu hr. Arnima będzie bardzo pouczającym dla Francuzów. Jeden z najgłówniejszych przedmiotów sporu pomiędzy kanclerzem a byłym ambasadorem niemieckim w Wersalu stanowiła właśnie forma rządu francuzkiego. Ks. Bismarck dobitnie wyraził w swoich pismach do hr. Arnima, jak wielce zależy mu na ustaleniu republiki we Francyi. Chętnie przypuszczamy, że ks. Bismarck sprzyja Francyi o tyle, o ile dziać się to może bez najmniejszego uszczerbku dla interesów cesarstwa niemieckiego. Cóż więc w takim razie wynika z tych republikańskich sympatyi kanclerza cesarstwa niemieckiego? Bonapartyści już dawno wysnuli z tąd wniosek trafny a republikanie mimo częstych zastrzeżeń nie zdołali go obalić. Republikańska forma rządu we Francyi posiada sympatyę kanclerza dlatego, że daje Niemcom najpewniejszą rękojmię pokojowych stosunków, że jest negacyą idey odwetowej. Nawet Gambetta, który w chwili najstraszniejszego programu nie tracił odwagi i prowadził walkę do ostateczności, nie wypowiedziałby Niemcom wojny, gdyby go kiedyś wypadki postawiły na czele państwa. Jestto bowiem prawda stwierdzona w dziejach, że republika wyklucza militarny rozwój kraju, bo szukając nadto wielu i silnych rękojmi swobody obywatelskiej zapomina o względach na zewnętrzne bezpieczeństwo. Najnaturalniejszymi wykonawcami idey odwetowej są bonapartyści, bo tradycya cesarstwa spoczywa w militarnej potędze i podbojach. A ponieważ idea odwetowa — jakkolwiek nie jest już odświeżaną codziennie w łamach dziennikarskich — stanowi zawsze tło marzeń patryotycznych we Francyi, więc z procesu hr. Arnima skorzystają wiele bonapartyści zwłaszcza w tej chwili, gdy ich zastęp odzyskuje w Zgromadzeniu narodowem dawne znaczenie.

Ostatnie wypadki w skupczynie serbskiej wcale nie zaniepokoiły świata politycznego, chociaż istnieją wszelkie powody do obawy. Gabinet Zumicza nie odstępuje wprawdzie od programu Marynowicza ale dopiero przyszłość pokaże, czy ten zamiar zdoła przezwyciężyć trudności. Zresztą niepokojące objawy sytuacyi tkwią nie w zmianie gabinetowej, lecz w przebiegu rozpraw adresowych. Projekt adresu tchnący otwartą nieprzyjaźnią w obec Turcyi, zawierający w sobie zarzewie niechybnych zawikłań upadł bardzo nieznaczną większością głosów. Zachodzi pytanie, kto ma lepsze widoki przed sobą: większość czy mniejszość? Większość, która obecnie zdołała jeszcze przeprzeć umiarkowany projekt adresu, sama podobno nie jest pewną swej siły, a mniejszość jest przekonaną, że w najbliższej przyszłości stanie u celu marzeń. Opinia kraju będzie pod tym względem decydującą, bo jej prądowi skupczyna zewsze z trudnością się opierała. A opinia ta dotąd przynajmniej nie wróży powodzenia umiarkowanej polityce Zumicza. Mrzonki o wielkiem państwie południowo słowiańskiem szerzą się w coraz liczniejszych kołach, a agitatorowie śmiało nurtują w kraju. Na nowym gabinecie cięży ogromna odpowiedzialność, bo od jego energii i zręczności zawisł przebieg dzisiejszej chwili krytycznej. Brak stanowczej decyzyi, chwiejność i słabość rządu mogą łatwo wyrzucić państwo z koleji powolnego, ale zdrowego rozwoju i wtrącić je w wir wypadków najzgubniejszych.

Ostatnia mowa ks. Bismarcka w sprawie stosunku Stolicy Apostolskiej do cesarstwa niemieckiego, wygłoszona nazajutrz po cofnięciu z budżetu pozycyi dla reprezentanta Niemiec w Watykanie sprawiła w Włoszech wrażenie niepospolite. Na chwilę znowu podniosła się sympatya dla kanclerza niemieckiego i jego polityki kościelnej a organa pracujące niezmordowanie nad ścieśnieniem węzłów przyjaźni pomiędzy królestwem włoskiem a cesarstwem niemieckiem mają w tej mowie wyborny materyał do ożywienia agitacyi. Naturalnym wynikiem dzisiejszych stosunków europejskich jest ta okoliczność, że ile razy we Włoszech podniesioną zostaje sprawa przymierza włoskoniemieckiego, padać muszą na Francyę najcięższe wyrzuty i oskarżenia. Zdrowy umysł polityczny dyktuje Włochom, że równoczesne a szczere przymierze z Niemcami i Francyą jest niepodobieństwem, więc z tego powodu nawet umiarkowani politycy nie siłą się na wynalezienie drogi pośredniej. Niemcy albo Francya! — oto hasło zagranicznej polityki włoskiej od r. 1870. Dotąd na żadną stronę nie przechylił się rząd włoski lecz z wielką zręcznością wykonuje oscylacye dyplomatyczne. Od r. 1870 trzy lata przeważać się zdawał wpływ niemiecki a prasa francuzka i włoska długi czas pisały w ten sposób, jak gdyby walka Włoch z Francyą należała do rzędu nieuniknionych konieczności. Od roku sytuacya zmieniać się zaczęła w odwrotnym kierunku a zręczny ks. Decazes stopniowo pokonywał niechęć Francuzów do królestwa włoskiego i nieufność Włoch do republiki francuzkiej. Polityka ta osiągnęła szczyt w odwołaniu statku *Orenoque* z Civitavechii i równoczesnem powołaniu do gabinetu znanego przyjaciela Francuzów, profesora Bonghego. Pokaże się dopiero, czy ostatni krok ks. Bismarcka zdoła zmienić dzisiejszy stan rzeczy na korzyść cesarstwa niemieckiego. Tryumf jest wcale możliwy ale Francya z łatwością będzie mogła odzyskać wpływ chwilowo utracony.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 13. grudnia.

II.

Z Ministerstwo oświaty i wyznań: Wydatki na nadzór szkolny w Galicyi wynoszą 88.163 zł. Dotacya stała akademii nauk w Krakowie wynosi 12.000 zł. Wydatki na uniwersytet we Lwowie wynoszą 157.755 zł., na uniwersytet krakowski 190.764 zł., na akademię techniczną we Lwowie 81.405 zł., na budowę nowego gmachu technicznego 250.000 zł., zaś budowy gmachu gimnazyalnego w Tarnowie 56.000 zł. Gimnazya i gimnazya realne w Galicyi wraz z miastem Krakowem kosztują łącznie 434.939 zł., szkoły realne 143.851, komisye egzaminacyjne 3.200 zł. I tak n. p. gimnazya we Lwowie kosztują 96.814 zł., pierwsze gimnazyum wyższe 36.183 zł., drugie 30.192, gimnazyum Franciszka Józefa 30.439; gimnazyum w Brzeżanach 23.190, w Nowym Sączu 22.603, w Przemyślu 22.449, w Rzeszowie 25.348, w Samborze 22.106, w Stanisławowie 23.891, w Tarnopolu 27.268, w Tarnowie 28.382, w Bochni 11.778, w Złoczowie 7164, w Wadowicach 22.913, w Kołomyi 24.754, w Brodach 14.765, w Krakowie pierwsze gimnazyum wyższe 33.848, drugie 31.757; szkoła realna we Lwowie 39.405, w Jarosławiu 21,428, w Stanisławowie 12.825, w Stryju 15.418, w Tarnopolu 15.178, w Krakowie 41.527; zakład techniczny w Krakowie 16.131, szkoła sztuk w Krakowie 9556. Wydatki na seminarya nauczycielskie w Galicyi wynoszą 126.958, na żeńskie seminarya nauczycielskie 56.055, inne wydatki na ogrody dla dzieci, stypendya, remuneracye, komisye egzaminacyjne i t. d. 74.443 zł. Seminaryum nauczycielskie we Lwowie kosztuje 20.565, w Krakowie 18.035, w Rzeszowie 12.980, w Stanisławowie 14.855, w Tarnopolu 16.825, w Tarnowie 13.742, żeńskie seminaryum nauczycielskie we Lwowie 17.463, w Krakowie 18.523, w Przemyślu 11.845. Fundacye i stypendya wynoszą 11.637 zł., a mianowicie 19 fundacyj galicyjskich w akademii terezyańskiej w Wiedniu w sumie 11.392, dla klasztoru żeńskiego śwgo Ducha de Sofia zł. 245. Koszta zarządu funduszów szkolnych wynoszą 4959 zł,

W tych wszystkich tu wymienionych pozycyach następujące spływają dochody (t. j. pokrycia) z uniwersytetu lwowskiego 7600, z krakowskiego 600 zł., z akademii technicznej we Lwowie 6300 zł., z gimnazyów i gimnazyów realnych 80.779 zł. ze szkół realnych 31.105 zł., z komisyj egzaminacyjnych 650 zł., z zakładu technicznego w Krakowie 1136, z szkoły sztuk pięknych w Krakowie 120 zł., z seminaryów 900 zł., z administracyi funduszów naukowych 36.265 zł.

Wydatki funduszów religijnych w Galicyi wynoszą 953.616 zł.; z tej sumy zasługują na wyszczególnienie seminaryum w Wiedniu (3.500 zł.) seminaryum centralne w Wiedniu *ritus graeci* 22.080 zł., seminaryum lwowskie ritus latini 33.077, w Przemyślu 31.792; w Tarnowie 40.225, seminaryum *ritus graeci* we Lwowie 78.268, w Przemyślu *ritus graeci* 12.118. Fundacye i wydatki na wyznaniowe cele katolickie wynoszą 33.902 zł., na protestanckie 3.000 zł.

Dochody z funduszów religijnych wynoszą 388.016 zł.

Ministeryum handlu: Wydatki na poczty wynoszą w wschodniej Galicyi 1,402.037 zł., w zachodniej Galicyi 586.525 zł., na urzęda telegraficzne w wschodniej Galicyi 287.280, w zachodniej Galicyi 103.127.

Dochody z poczt w Galicyi wynoszą w części wschodniej 916.560 (a zatem o $1/2$ miliona mniej aniżeli wydatki), w części zachodniej 467.440 (o 110.000 zł. mniej, aniżeli wydatki). Dochody z marek pocztowych w całej Galicyi przynoszą 669.000 zł., z przesyłek 424.050 zł., i t. d., z przesyłki depesz w Galicyi wschodniej 204.590 (o 83 tysięcy zł. mniej aniżeli wydatki), w Galicyi zachodniej 90.760 zł. (o 131.000 zł., mniej, aniżeli wydatki).

Rada Państwa.

90. Posiedzenie Izby dep. z dnia 10. grudn. 1874.

Prez. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. A. Auersperg, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst dr. Ziemiałkowski.

Odczytano wiele petycyj o zniesieniu przymusu legalizacyjnego i budowy nowych dróg żelaznych. Przechodząc do porządku dziennego, rozpoczęła Izba rozprawy nad rezolucyą wniesioną przez komisyę budżetową do pozycyi: „Wyższe zakłady naukowe." W tej mierze przyjęła Izba następu-

jące rezolucye: 1) Uprasza się ponownie wys. Rząd, ażeby przy budowlach na cele szkolne baczył więcej na stosowny podział i urządzenie budynków, niż na ozdoby architektoniczne. 2) Izba ponawia rezolucyę zeszłoroczną, że przyczynienie się Styryi do przebudowania wyższego zakładu technicznego kwotą 200.000 złr., uważa za stosowne. 3) Izba ma nadzieję, że w budżecie na r. 1876 wskaże rząd sposób pokrycia kosztów budowy szkoły dla rzeźbiarzy na wiedeńskiem przedmieściu Landstrasse, tudzież uzasadni podwyższenie preliminarza na budowę gmachu akademickiego na „Kalkmarkt" w Wiedniu. — Do czwartej rezolucyi, tej treści: „Uprasza się Rząd ponownie, ażeby zastanowił się nad tem, czy należy zupełnie znieść zakłady medyczno chirurgiczne" — zabrał głos dep. dr. Keil i wskazywał na to, że ze względu na ubogich mieszkańców w okolicach górskich, tudzież dla braku lekarzy, należałoby nie znosić tych zakładów. Przy głosowaniu przyjęła Izba i tę czwartą rezolucyę. Do rozdziału VIII, pozycya 13 „Szkoły średnie," a) „Gimnazya i szkoły realne" (2,372.880 złr.) zapisało się do głosu 9 mowców, a mianowicie: F. Weber, dr. Hallwich, dr. Bareuther, dr. Schaffer, dr. Mildschuh, Fux, dr. Klaič, dr. Meznik, Wurm i Held.

Dep. Weber skarży się na upośledzenie żywiołu słowiańskiego w Morawie, deputowani zaś Hallwich i Bareuther odświeżają sprawę Lipperta, usiłując wykazać niewłaściwe postępowanie krajowej Rady szkolnej w Czechach, przeciw temu wiernokonstytucyjnemu nauczycielowi.

Dep. dr. Schaffer odpiera zarzuty Webera; mówi się o pogwałceniu Słowian, a nic innego nie można przytoczyć, jak niemiecką pieczątkę urzędową, niewypłacenie czeskiego kwitu i t. p.

Dep. Mildschuh mówił także o nieuwzględnieniu życzeń czeskiej narodowości.

Dep. Fux polemizuje przeciw ich wywodom, a Izba przyklaskuje mu.

Dep. Klaicz ubolewa znowu nad tem, iż upośledzonym jest żywioł słowiański w Dalmacyi. Rząd tam italianizuje młodzież. mimo iż narodowość włoska jest tam równa zeru.

Dep. Meznik polemizuje przeciw Fuxowi dowodząc konieczności urządzenia słowiańskich szkół średnich na Morawie.

Dep. dr. Keller twierdzenie Klaicza, iż w Dalmacyi nie ma włoskich mieszkańców, nazywa nieprawdziwem. Spodziewa się, iż Rząd uwzględni także życzenia ludności włoskiej tamże.

Minister oświecenia dr. Stremayr zapewnia, iż rząd bez najmniejszego względu na narodowość stara się zaspokoić popotrzeby krajów co do szkół, nie zawsze jednak jest to możliwe ze względu na stosunki finansowe. Co się zaś tyczy sprawy Lipperta to nie uważa za stósowne dzisiaj o niej mówić, albowiem rzecz spoczywa obecnie w stałym rekursie, a że mówiło się o zasadach, to wyznaje on zasadę, iż zawsze tylko na oku ma interes publicznego wychowania, nie zaś pojedynczych osób Zapewnia dalej, iż sprawę sprawiedliwie załatwi. Poczem przyjęto pozycyę „szkoły średnie" według wniosków komisyi. Następne posiedzenie wieczorem o godz. 6.

---

91. (wieczorne) posiedzenie Izby deputowanych z d. 10. grudnia.

Prez. dr. Rechbauer; obecni ministrowie jak wyżej; przybył jeszcze tylko minister br. Lasser.

Przystąpiono do obrad nad pozycyą 16. wymogów: „specyalne zakłady naukowe". Zapisali się do głosu: dr. Hallwich, dr. Roser, dr. Rydzowski, hr. Mieroszewski i dr. Weigel.

Dep. Halwich uskarża się na wielki brak szkół handlowych w Austryi. Prócz wiedeńskiej, jest w całej Austryi jeszcze tylko pięć szkół handlowych, a z tych jest szkoła w Tryeście szkołą przeważnie dla marynarzy a szkoła w Gradcu ma przeważnie charakter szkoły przemysłowej; przemawia więc za pomnożeniem fachowych szkół kupieckich.

Dep. Roser przemawia za podwyższeniem płac profesorów w zakładach naukowych dla akuszerek; są oni wprawdzie w 8mej klasie dyet, mają jednak tylko 900 zł. płacy i 300 złr. dodatku aktywalnego.

Dep dr. Rydzowski, z uwagi na to, że komissya budżetowa wykreśliła znaczną kwotę w pozycyi „Zakład techniczny w Krakowie" przemawia gorąco za przyspieszaniem reorganizacyi tego zakładu. Dotychczasowe urządzenie jego nie odpowiada potrzebom kraju. Wszyscy profesorowie urzędują tam dotychczas prowizorycznie, pobierają bardzo małe płace i nie mają prawa do emerytury. Wzmagająca się co roku frekwencya tego zakładu, jest najlepszym dowodem, że nie jest on zbyteczny.

Hr. Mieroszewski przedstawia stosunki zakładu technicznego w Krakowie i mniema, że skoro tak mała kraina, jak niegdyś rzeczpospolita krakowska mogła utrzymać zakład podobny, niepodobna przypuścić, ażeby takie mocarstwo, jak Austrya, dało upaść tak pożytecznemu zakładowi naukowemu. Twierdzą niektórzy, że zakład techniczny w Krakowie jest zbyteczny, ponieważ mamy we Lwowie akademię techniczną Jest to błędne zapatrywanie; w Galicyi mogą obok siebie istnieć dwa zakłady techniczne. Mowca wniósł przeto ponownie rezolucyi powziętej w roku zeszłym treści następującej: „Izba wypowiada ponownie życzenie, ażeby zakład techniczny w Krakowie uległ jak najrychlej przeobrażeniu i ażeby jak najspieszniej usunięte zostały przeszkody, stojące w drodze reorganizacyi tego zakładu.".

Dep. dr. Weigel kładzie szczególniejszy nacisk na to, że Kraków ma prawo żądać reorganizacyi zakładu technicznego i że spodziewać się należy po dobrych chęciach p. ministra oświaty dla naszego kraju, iż żądaniu temu stanie się zadość. — Z tego wszystkiego, co mówiono o reorganizacyi zakładu technicznego w Krakowie, wypływa, że rząd zamierza przekształcić ten zakład w wyższą szkołę przemysłową. Mowca sprzeciwia się jak najmocniej takiemu przekształceniu, albowiem byłoby to dziełem zupełnie chybionem i dla nas niepotrzebnem. Mowca uprasza p. ministra oświaty, ażeby zreorganizował zakład techniw Krakowie w ten sposób, iżby trzy oddziały, a mianowicie: górnictwo, inżynierya i architektura były w nim umieszczone. Rezolucyę hr. Mieroszewskiego odesłała Izba do komissyi budżetowej.

Dep. Fuchs zaczął przemawiać za utrzymaniem zakładów medyczno-chirurgicznych; przerwał mu prezydent oświadczeniem, że na porannem posiedzeniu zapadła już w tej mierze uchwała.

J. E. p. minister Stremayr uważa akademię techniczną we Lwowie za zupełnie wystarczającą potrzebom kraju i że należy ją o ile możności podnosić; ma zaś nadzieję że już w r. 1876 będzie mógł przedłożyć projekt reorganizacyi zakładu technicznego w Krakowie.

Po tych rozprawach przyjęła Izba Rozdział VIII. pozycyę 16. „Specyalne zakłady naukowe" w myśl wniosków komissyi.

Do pozycyi 17 „Szkoły ludowe", zapisało się do głosu wielu mowców.

Dep. Harrant ubolewa, że szkoły ludowe pochłaniają olbrzymie sumy; sprzeciwia on się zakładaniu szkół wydziałowych i rozszerzeniu obowiązku uczęszczania do szkoły do 14go roku życia; krytykuje niedostateczny nadzór szkolny i wybór książek szkolnych. Religia i moralność upadają. Liczba nauczycieli, którzy zapominają o swych obowiązkach, mnoży się z dniem każdym. Mowca zna pewnego dyrektora seminaryum nauczycielskiego, który na publicznem zgromadzeniu mówił o „popach" (Pfaffen). Czyż mogą z takiego seminaryum wychodzić porządni nauczyciele?

Dep. Heinrich odpiera zarzuty poprzedniego mowcy i uprasza p. ministra oświaty, ażeby przy obsadzaniu posad inspektorów szkolnych przestrzeganą była większa oględność, tudzież ażeby rozporządzenie co do ogrodów froeblowskich poddane zostało rewizyi.

Dep. Cienciała: Na 43. i 48. posiedzeniu wys. Izby wystosowałem do pana ministra oświaty dwie interpelacye, na które do dnia dzisiejszego nie mam odpowiedzi. Ludność polska w wschodniej części Szląska, licząca przeszło 195.000 głów, nie jest zadowoloną z nauczania w języku niemieckim. Cóż za wartość może mieć taka nauka, skoro dzieci nie umieją po niemiecku? Mowca wniósł następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd, ażeby język wykładowy w seminaryum nauczycielskim w Cieszynie, stosownie do życzeń ludności polskiej, a w seminaryum nauczycielskiem w Opawie stosownie do życzeń ludności czeskiej, uregulował w taki sam sposób, w jaki obecnie uregulowano podobną kwestyę w seminaryach nauczycielskich we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu co do języka ruskiego." Rezolucyę tę odesłano do komissyi budżetowej.

Dep. Walterskirchen domagał się udzielania nauki gospodarstwa wiejskiego w seminaryach nauczycielskich.

Dep. dr. Haase wystąpił przeciw wywodem dep. Cienciały i zapewniał, że wszystkie gminy Szląska, zapytane o to, w jakim języku ma być udzielaną nauka w szkołach ludowych, oświadczyłyby się za językiem niemieckim.

Na tem przerwano posiedzenie; następne d. 11. b. m.

---

92. posiedzenie Izby deputowanych z d. 11. grud.

Prez. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: jak wyżej, z wyjątkiem dra. Glasera.

Po zamknięciu rozprawy nad rozdziałem VIII. pozycyą 17: „Szkoły ludowe" na posiedzeniu wieczornem w d. 10. b. m. zabrał głos sprawozdawca specyalny, dr. Suess i w bardzo długim wywodzie zbijał argumenta deputowanych przemawiających przeciw wnioskom komisyi. W szkolnictwie zostały przeprowadzone najzbawienniejsze reformy. W roku bieżącym wzmogła się niezmiernie frekwencya szkół ludowych; od roku 1870. przybyło ogółem 16.800 uczniów. Dzisiaj domagają się sami włościanie pomnożenia liczby szkół ludowych. Co się tyczy książek szkolnych, przeciw którym przemawiali niektórzy mowcy, wskazuje sprawozdawca na katechizm, który ułożony został jeszcze za czasów Thuna. Po tych wywodach przyjęto pozycyę 17 „Szkoły ludowe" w myśl wniosków komisyi w wysokości 1,749.412 złr. Toż samo przyjęto w myśl wniosków komisyi pozycye 18 i 19. wydatków: „Fundacye i administracya funduszu naukowego". Z rubryki pokrycia przyjęto pozycye 1 do 10 bez rozprawy. Przy pozycyi 11 „Fundusz naukowy" przemawiał dep. Greuter, iż Izba proponowaną sprzedażą obligacyj w wysokości 1 miliona złr. przekracza ustawę z 25. maja 1868 r., która dozwala tylko użycia dochodów, nie zaś kapitału. Dep. Suess i Brestl przemawiali w duchu przeciwnym; Izba przyjęła wnioski komisyi. Po 3-dniowej rozprawie załatwiono tedy budżet ministerstwa oświaty; pozostało jeszcze tylko załatwienie kilku rezolucyj.

Żywa rozprawa wszczęła się nad rezolucyą wsprawie kraj Rady szkolnej w Galicyi.

Rezolucya ta brzmi: „Wzywa się rząd, aby się starał, iżby galicyjska Rada szkolna krajowa, co do swego składu i zakresu czynności otrzymała takie urządzenie, jakie przepisuje dla innych krajów ustawa z dnia 28. maja 1868 r."

Dep dr. Euzeb. Czerkawski: Możnaby sądzić, iż rozchodzi się tu o to, aby zaprowadzić w Galicyi ustawę, która tam jeszcze nie obowiązuje. Rzeczywiście jednak chodzi o zmianę obowiązującej ustawy, o zmianę stosunków prawnych, opartych na kompromisie, który właśnie w tej Izbie przed siedmiu laty został zawarty. W tenczas nie szczędzono przyrzekań, że uzasadnione życzenia krajów znajdą uwzględnienie w ramach konstytucyi. Rękojmię takiego przyrzeczenia stanowi także statut galicyjskiej Rady szkolnej krajowej. Urządzenie Rady szkolnej krajowej galicyjskiej nie spoczywa na ustawie państwowej. Zmiana przeto statutu znaczyłaby tyle, co złamanie kontraktu. Proszę rozważyć, jakie wrażenie to sprawi. Mowca odmawia komisyi budżetowej prawa przedkładania takiej rezolucyi, tak głęboko sięgającej w życie konstytucyjne. Przechodząc do oskarżeń, przeciw Radzie szkolnej podnoszonych, mowca wyraża, iż o niczem nie wie, coby obciążać mogło tę instytucyę. Oskarżać łatwo, trzeba to jednak dowieść faktami. Zarzut, jakoby Rada szkolna zaniedbywała język niemiecki, dotyczy właściwie ministra oświaty, ponieważ nie dostarcza dostatecznych sił nauczycielskich. Jeżeli się zarzuca Radzie szkolnej. iż zaprowadziła historyę polską jako przedmiot nadobowiązkowy, to ubolewać tylko można, iż naukę historyi polskiej uważają za niebezpieczną. Mowca wskazuje na podział Polski i powiada: Fakta historyi są nieodmienne, krzywda wyrządzona jest zawsze krzywdą, i tylko w tym razie może być naprawiona, jeżeli znowu zaprowadzone zostaną stosunki uporządkowane. Mowca apeluje do sprawiedliwości Izby, i wnosi odrzucenie rezolucyi. (Żywe oklaski).

Dep. Kowalski robi uwagę, iż Rusini nie brali udziału w tym kompromisie. Mowca krytykuje organizacyę Rady szkolnej, powiadając iż takowa nie ocenia jak inne Rady szkolne tekstów książek szkolnych, ale je po prostu przepisuje, i jeżeli się kto zapyta, czy nauka kwitnie w Galicyi, to koniecznie odpowiedzieć trzeba: „nie." Państwo, kościół i familia są pozbawione wpływu na szkołę. Minister oświecenia nie jest w stanie skutecznie działać. Najlepszym środkiem do zwalczenia tych niedogodności byłoby więc przyjęcie rezolucyi.

Na wniosek dep. Dumby zamknięto dyskusyę; mowcą jeneralnym przeciw rezolucyi wybrany został dep. dr. Dunajewski, za rezolucyą dep. Kallir.

Dep. Razlag proponuje w miejsce rezolucyi komisyi następującą rezolucyę: „Wzywa się Rząd do przedłożenia w następnej sesyi Sejmu galicyjskiego projektu ustawy, według której Rada szkolna krajowa w Galicyi co do swego składu i zakresu tak ma być urządzoną, iżby potrzeby naukowe ludu ruskiego stosownie do zasad zawartych w ustawie zasadniczej uwzględnione zostały".

Po krótkiej rozprawie rezolucyę te odesłano do komisyi, która jeszcze tego samego dnia miała nad nią się zastanowić i na wieczornem posiedzeniu zdać sprawę.

---

93 (wieczorne) posiedzenie Izby deputowanych z dnia 11. grudnia.

Prez. dr. Rechbauer. Obecni wszyscy ministrowie.

Sprawozdawca specyalny, dr. Suess zawiadomił Izbę, że komisya budżetowa, której przydzielone zostały rozmaite rezolucye podczas poprzednich posiedzeń, uchwaliła co następuje: 1) Odrzucić rezolucyę Fuxa co do wykreślenia z pozycyi 13 §. 2. „Wszechnica w Innsbrucku" kwoty 3500 złr. jako płacy dla profesorów teologii. Odrzucono i przyjęto cyfrę komisyi. 2) Odrzucić rezolucyę dep. Kronawettera co do zniesienia wszystkich wydziałów teologicznych. Odrzucono. 3) Odrzucić rezolucyę dep. Helda co do podwyższenia dotacyi dla księgozbioru uniwersyteckiego w Wiedniu. Odrzucono. 4) Przyjąć rezolucyę hr. Mieroszewskiego o reorganizacyi zakładu technicznego w Krakowie. Przyjęto. 5) Odrzucić rezolucyę dep. Umlaufta o uwolnieniu od wojska nauczycieli i kandydatów stanu nauczycielskiego. Odrzucono, ponieważ p. minister wojny oświadczył, że w drodze administracyjnej poczyni pewne ułatwienia dla kandydatów stanu nauczycielskiego, kształcących się w seminaryach nauczycielskich.

Przechodząc do rezolucyi dep. Razlaga w sprawie Rady szkolnej galicyjskiej oświadcza sprawozdawca dr Suess, że komisya budżetowa uchwaliła nie popierać tej rezolucyi, ponieważ w razie, gdyby ją Izba przyjęła, rozszerzonoby zanadto kompetencyę sejmu galicyjskiego.

Ponieważ na porannem posiedzeniu zamknięto rozprawę w tej sprawie, przeto przemawiali jeszcze tylko mowcy generalni: dep. dr. Dunajewski i dep. Kallir.

Dep. dr. Dunajewski, objaśnia powstanie tej rezolucyi. Jest to teraz modą brać w obronę Rusinów przeciw Polakom. Zapatrując się na to z stanowiska politycznego, przychodzi się do przekonania, że taka taktyka prowadzi do rozkładu. Byłoby lepiej, gdyby tę sprawę, jako kwestyę zasadniczą, przydzielono osobnej komisyi, tak jak np. stało się to z wnioskiem Wildauera. W Izbie tej słyszeliśmy jeszcze wczoraj mnóstwo zażaleń na krajowe Rady szkolne, a mimo to nikt nie przemawiał za reorganizacyą tych Rad szkolnych Takich skarg, jakie wnoszono na wczorajszem posiedzeniu przeciw rozmaitym Radom szkolnym, nikt nie odważył się wnieść na galicyjską, sądzę przeto, że należałoby owe Rady szkolne zorganizować na wzór galicyjskiej. W naszym kraju zrobiła ta rezolucya jak najgorsze wrażenie; upatrujemy w niej zamach na te swobody, które posiadamy nie z łaski panów. Użyjemy wszelkich prawnych środków, ażeby utrzymać to, co w r. 1867 otrzymaliśmy z łaski Najj. Pana. Co się tyczy działalności krajowej Rady szkolnej, mogę tylko tyle powiedzieć, że od chwili jej istnienia pomnożyła się liczba szkół i uczniów w tak olbrzymi sposób, że zabrakło nam miejsca na pomieszczenie młodzieży garnącej się do nauki; wzrosła także liczba stypendyów i fundacyj. Mówią nam: Dla czego wasza kraj Rada szkolna ma mieć większe prawa niż inne? Odpowiadam na to: Domagajcie się rozszerzenia autonomii waszych Rad szkolnych a chętnie głosować będziemy za tem. Mniemam zresztą, że przyjęciem tej rezolucyi dalibyście panowie wotum nieufności wszystkim ministrom oświaty od r. 1867.

Dep. Kallir. Pozwolę sobie przytoczyć dwa fakta, które usprawiedliwią przyjęcie tej rezolucyi. Muszę jednak przede wszystkiem nadmienić, że dawniejsza władza szkolna w pięćdziesiątych latach, pod przewodnictwem Namiestnika hr. Gołuchowskiego, zdziałała bardzo wiele dla nauki w szkołach ludowych. Obecnie zaś nie chodzi o zaprowadzenie szkół w ogóle, lecz o zaprowadzenie szkół polskich, i o polonizowanie kilku dotychczas jeszcze istniejących szkół niemieckich. Nauka stała się obecnie rzeczą podrzędną. Pierwszy mowca, który przemawiał przeciw rezolucyi, działał niegdyś bardzo skutecznie w galicyjskiej władzy szkolnej i wypowiedział wówczas otwarcie zdanie, że zaprowadzenie języka polskiego w szkołach galicyjskich, zaszkodziłoby niezmiernie nauce; w skutek wypowiedzenia tego zdania miał on różne nieprzyjemności aż nareszcie wyjechał do Gradcu. Obecnie na jego wniosek ma sejm galicyjski znieść język niemiecki w jedynem niemieckiem gimnazyum realnem A jakżeż zachowuje się rząd w obec takich dążności? Jakiż w ogóle stosunek zachodzi pomiędzy krajową Radą szkolną a ministrem oświaty? Przed kilku laty otrzymała niemiecko-izraelicka szkoła w Brodach doniesienie, że p. minister oświaty udzielił tej szkole kwotę 1500 złr., że jednak użycie tej kwoty pozostawił kraj. Radzie szkolnej. I cóż się stało? Oto krajowa Rada szkolna przysłała N. N. na nauczyciela języka polskiego, N. N. na nauczycielkę języka polskiego i zarządziła, ażeby liczba godzin dla języka polskiego została pomnożoną, ażeby następnie językiem wykładowym w całej szkole mógł być język polski. W końcu wyszło na jaw, że p. mini-

ster przyzwolił kwotę 1500 złr. z izraelickiego funduszu szkolnego, a krajowa Rada szkolna przyznała sobie sama prawo rozporządzania tą kwotą. Z tych 1500 złr. nie otrzymała szkoła dotychczas ani jednego centa. Ten i podobne przykłady wskazują wymownie dążności galicyjskiej Rady szkolnej. Mowca przemawia w końcu za przyjęciem rezolucyi

Dep. Razlag przemawia powtórnie za przyjęciem swej rezolucyi.

Dep. Szwedzicki. Nadużycia, jakich dopuszcza się galic. kraj. Rada szkolna w obec Rusinów, są nadzwyczajne (*ausserordentlich*). Idźcie panowie od chaty do chaty i zapytajcie o stosunki szkolne a wszędzie otrzymacie jedną i tę samą odpowiedź, że szkolnictwo jest u nas złe; a dlaczego jest złe? Bo biednemu ruskiemu narodowi narzucają despotycznie język polski. Od sejmu galicyjskiego nie możemy się niczego spodziewać; proszę tedy panów w imieniu trzech miljonów Rusinów o odrzucenie wniosku dep. Razlaga, a o przyjęciu wniosku komissyi budżetowej.

Dep. Gniewosz podaje daty statystyczne co do liczby szkół średnich i ludowych w Galicyi i co do liczby uczniów i poucza poprzednich mowców, że znaczniejsza część szkół ludowych w Galicyi powstała nie w skutek przymusu szkolnego, ale na podstawie listów fundacyjnych; nie było ani jednego wypadku, ażeby w której z tych szkół zaprowadzono język wykładowy w brew woli gminy.

Dep. Pawlików zabrał głos celem faktycznego sprostowania i nadmienił, że jakaś gmina domagała się zaprowadzenia języka ruskiego, a mimo to wydział powiatowy narzucił jej język polski.

Po przemówieniu sprawozdawcy Suessa, odrzuciła Izba rezolucyę Razlaga a przyjęła rezolucyę komissyi budżetowej i na tem zakończono obrady nad rozdziałem „Oświata.“

Następne posiedzenie d 12. b. m.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Z Wiednia dowiaduje się *Czas* ze źródła kompetentnego, że Rada nadzorcza kolei Albrechta dopiero na posiedzeniu 18. b. m. poweźmie uchwałę co do przeniesienia dyrekcyi ruchu i co do wypłaty kuponów styczniowych. Projekt omawiany przez dzienniki o kolei żelaznej Bolechów-Hust (granica węgierska) zamiast budującej się na mocy koncesyi linii Stryj Munkacz, nigdy nie był przez Radę nadzorczą na seryo rozbierany i pochodzi tylko od Poppera, który wniósł odnośne podanie. Linia Stryj-Stanisławów otwartą zostanie 14. b. m.

Niemcy. (*Z parlamentu.*) Na posiedzeniu z 11. b. m. toczyły się drugie obrady nad budżetem wojskowym.

Pozycyę 1500 mark na dodatek do płacy saskiego ministra wojny, odrzucono mimo sprzeciwiania się komisarza związkowego von Nostitz-Wallwitz.

Nastąpiły obrady nad wnioskiem komissyi względem zlania w jeden budżetów korpusów armii pruskiej i saskiej, przyczem zatrzymanoby osobne tytuły dla różnych od armii pruskiej instytucyj wojska saskiego.

Ks. Bismarck oświadczył, że wniosek ten tak pod względem formalnym jak i materyalnym jest nie do przyjęcia. Właściwości saskiego korpusu armii polegają na stypulacyach traktatu, zawartego między królem pruskim a saskim. Cesarz nie może łamać przyrzeczenia, które uczynił jako król pruski. Chociażby nawet naruszenie tych właściwości nie było zamierzonem, to należałoby unikać wniosków, które w kołach saskich wywołałyby zaniepokojenie i nieufność. Zmiany takie nie są ani pożądane ani potrzebne, armia saska bowiem dała dowody, że zrosła się już z interesami cesarstwa. Biła się podwójnie dobrze, raz z patryotyzmu niemieckiego a powtóre, aby zrobić zaszczyt imieniowi saskiemu. Komu znanem jest właściwe żołnierzowi niemieckiemu przywiązanie do sztandaru i barwy, ten pojmie, że sprawy tej tylko nader delikatnie dotykać się wolno. Kanclerz prosi przeto o odrzucenie tego wniosku, który jednak mimo to przyjęty został 141 głosami przeciw 139.

— Redaktor *Germanii*, deputowany parlamentu, ks. Majunke został 11. b. m. aresztowany dla odbycia prawomocnej jednorocznej kary więzienia.

— *National-Ztg.* dowiaduje się, że prezydent rejencyi Gąbińskiej, deputowany parlamentu Puttkammer ma być mianowany prezydentem obwodowym w Alzacyi i Lotaryngii na miejsce hr. Arnima-Boytzenburg, który temi dniami mianowany został naczelnym prezydentem Szląska.

Francya. Między ministrem sprawiedliwości Tailhand a komisyą Zgromadzenia narodowego, której polecono sprawdzić wybór bonapartysty Bougoing w departamencie Niévre, wybuchł spór, który w kołach parlamentarnych budzi wielkie zajęcie. Z aktów przedłożonych rzeczonej komisyi wypływa, że komitet bonapartystowski t. z. *Comité de comptabilité*, przeciw któremu dawniej rząd wytoczył proces, wyznaczył był na agitacye wyborcze w departamencie Niévre 10000 fr. Ponieważ zaś komisya pragnie dokładnie zbadać wypadki zaszłe podczas tego wyboru, zażądała od ministra sprawiedliwości wszystkich dokumentów tyczących się tej sprawy. Minister sprawiedliwości przeciwnym jest temu żądaniu, i utrzymuje że żądane dokumenta nie wyjaśnią o wiele więcej sprawy wyboru Bourgoinga. W obec takiej postawy ministra zamierza komisya wystąpić ze swem zażaleniem przed Zgromadzenie narodowe. *Courier de Françe* pisze o tem. „Mówią, że minister sprawiedliwości wziął się był z początku bardzo energicznie do procesu, wytoczonemu członkom komitetu *de comptabilité* i wywierał w tym kierunku wielki nacisk tak na prefekta policyi jako też na sędziego śledczego Delahaye. Z początku udzielał minister komisyi Zgromadzenia narodowego wszystkich ważniejszych dokumentów; obecnie zmienił już swe postępowanie w tej sprawie, lecz nikt nie wie dokładnie z jakich powodów to nastąpiło. Mówią tu o obszernej korespendencyi między Rouherem a znanym przywódzcą robotników Amigues. W jednym z listów Rouhera do Amigues ma być mowa o amnestyi dla deportowanych w nowej Kaledonii w razie, gdyby cesarzewicz wstąpił na tron francuski. Mówią dalej, że minister sprawiedliwości uledz miał bardzo silnym wpływom bonapartystów. W sprawie tej zamierzają bonapartyści tak sobie postąpić: spodziewają się oni, że sędzia śledczy Delahaye wniesie, ażeby sąd zaniechał dalszego śledztwa; (już zostało zaniechane; Red.) w takim razie musiałyby władze zwrócić zabrane dokumenta, a minister sprawiedliwości mógłby już śmiało powiedzieć komisyi swoje: *non possumus.* Komisya jednak musiała się dowiedzieć o tym planie, przyspieszyła swe prace i w skutek tego przyszło między nią a ministrem sprawiedliwości do nieporozumienia. Lecz bądź co bądź Delahaye jest prawym i sumiennym sędzią i dlatego nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa ta pójdzie zwykłym torem“.

— Akademia umiejętności politycznych odbyła dnia 8. bm. swe doroczne posiedzenie. Publiczność paryzka zebrała się tłumnie wiedziała bowiem, że słynny historyk Mignet będzie mówił o życiu i czynach ks. Wiktora Broglego ojca byłego ministra a obecnie głównego przywódzcy prawego centrum. Dzienniki podają następującą treść tej przemowy Migneta: Pierwszym czynem politycznem ks. Wiktora było sprzeciwianie się wydaniu wyroku śmierci na marszałka Neya w Izbie panów w roku 1815, ostatniem jego czynem politycznem było protest założony 2. grudnia 1852 w merostwie 10 okręgu w Paryżu, przeciw zamachowi stanu. Jako par Francyi, publicysta, mąż stanu, deputowany, minister, historyk i filozof był ks. Wiktor całe swe życie wiernym sprawie wolności. Domagał on się nieustannie usamowolnienia niewolników aż do roku 1848, w którym republika nadała wolność ujarzmionym. Bronił on politycznej wolności swoich ziomków ilekroć ona czy to przez zwolenników prawa z Bożej łaski podczas restauracyi, czy też za drugiego cesarstwa była zagrożoną. Gdy sam stał u steru rządu, rządził tylko zgodnie z ustawami i nie szukał nigdy gwarancyi pokoju i porządku publicznego w zniesieniu praw obywatelskich. Ks. Albert Broglie syn ks. Wiktora, były minister był obecny na posiedzeniu akademii a chociaż Mignet unikał wszelkich aluzyj, widocznem było, że ks. Albert nie był zadowolony z tej jego mowy. „Chcielibyśmy wiedzieć — pisze *Siécle* — co też sądzi ks. Albert o anegdocie, którą p. Mignet wśród oklasków całego audotytoryum na początku swej mowy opowiedział. W r. 1794 miał ks. Wiktor dopiero lat dziewięć. Ojciec jego, potomek marszałków, stary towarzysz broni Lafayette'a i były liberalny członek konstytuanty, zasądzony został na śmierć przez komitet rewolucyjny. Żądał on widzieć się ze swoim synem, którego mu przyprowadzono. Uściskał dziecię i rzekł doń: „Synu mój! Ojcu twemu chcą odebrać życie. Jeżeli ci powiedzą, że wolność go zabiła, nie wierz temu i bądź zawsze wiernym sprawie wolności.“

— Komisya konstytucyjna czyli t. z. „Komisya trzydziestu“ odbyła dnia 9. b. m. posiedzenie, na którem uchwaliła projekt dep. Lefévre-Pontalis o utworzeniu senatu. Zarazem uchwaliła komisya zażądać od Zgromadzenia narodowego, aby projekt ten wzięty był pod obrady na jednem z najbliższych posiedzeń.

— Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego dnia 10. grudnia uchwalono w drugiem czytaniu ustawę obowiązującą cudzoziemców urodzonych we Francyi do służenia wojskowo. Minister spraw wewnętrznych wniósł projekt pożyczki miasta Paryża na 220 milionów, który przekazany będzie osobnej komisyi. Zaprzeczają pogłosce, jakoby skrajna prawica postanowiła wnieść interpelacyę w przedmiocie polityki zagranicznej (a mianowicie uznania Hiszpanii). Biuro Izby zajęte sprawdzeniem wyboru deputowanego Bourgoing w departamencie Niévre, żądało od ministra sprawiedliwości udzielenia akt śledczych tyczących się centralnego komitetu bonapartystowskiego. Minister odpowiedział, że akta te udzieli po skończeniu śledztwa jeśli sprawa będzie przed sąd zaniesioną; jeśliby jednak śledztwo zawieszonem zostało z braku istoty czynu, wówczas zrobi on zastrzeżenie, jakich wymaga sprawiedliwość. Biuro postanowiło odroczyć aż do ukończenia śledztwa sądowego osądzenie ważności w departamenc Niévre.

Na następnem posiedzeniu postanowiło Zgromadzenie narodowe wziąć pod drugie obrady wniosek dedutowanego Pressensé, tyczący się bezwzględnej wolności zgromadzenia się dla wykonywania obowiązków religijnych wszystkich wyznań.

— *Liberté* donosi, iż mowa jest o mianowaniu jenerała Ducrot ministrem wojny, w miejsce jenerała Cissey, który zatrzymałby tylko przewodnictwo w ministeryum.

Hiszpania. Z Hendaye 11. b. m. donosi telegram, że w ubiegły poniedziałek i wtorek stoczoną została wielka bitwa na drodze do Tolosy. Wojska liberalne powróciły w poniedziałek do Hernani, a nazajutrz zajęły Urnieta. Prawe skrzydło posunęło się aż do Andoain, centrum jednak mimo nadzwyczajnej waleczności zostało odparte. Podczas odwrotu wojsk uderżali karliści cztery razy bagnetem. Gwardya Don Carlosa i pierwszy i drugi batalion Guipuzcoa straciły wielu ludzi. Jen. karlistów Mogrovejo raniony został w ramię i pierś. Wojsko liberalne straciło około 700 ludzi. Jenerał Loma cofnął się do San Sebastian. Niepogoda (!) przeszkadza dalszym operacyom. Don Carlos znajduje się w Vergara.

Telegram powyższy nie pochodzi bynajmniej ze źródła karlistowskiego.

— Z Madrytu 10. b. m. donoszą: Marszałek Serrano, który wyjechał wczoraj po południu, nie będzie miał w sztabie swoim przy armii północnej żadnego jenerała. Minister wojny zarządził wczoraj utworzenie 20 nowych szwadronów jazdy, po jednym do każdego pułku W Marokko nabyto 2000 koni dla huzarów i strzelców konnych.

Karliści uwięzili w kopalniach Castro-Urdiales pewnego młodego Anglika i zatrzymają go jako zakładnika żądając za niego wykupu w kwocie 70 szterlingów.

Proces hr. Arnima.

III.

W dalszym ciągu drugiego dnia rozpraw przystąpiono do odczytania reskryptów, wystosowanych do hr. Arnima:

Pierwszy, datowany z Varzinu 8. listopada 1872. brzmi:

Według poufnego oznajmienia jenerała Manteuffla, hr. Saint Vallier opowiadał mu, że z Waszą Ekscellencyą podczas pobytu w Nancy miał prywatną rozmowę, w której wyraziłeś się, iż uważasz obecny rząd francuzki jako nie mogący się utrzymać; po Thiersie przyjdzie Gambetta, po nim Komuna a po niej nastąpią rządy militarne, jeżeli Francya nie nada sobie rychło konstytucyi monarchicznej. W związku z tem miałeś Ekscelencya mówić o hrabi Paryża i o synu cesarza Napoleona.

Cokolwiek da się powiedzieć o przypisywanem Ekscellencyi zapatrywaniu na przyszły rozwój stosunków francuzkich, trudno mi jednak wierzyć, byś pan objawił je wobec urzędowego reprezentanta rządu, przy którym jesteś uwierzytelniony (Podp.) Bismarck.

Drugi reskrypt tyczący się również stosunków francuzkich i niemiecko-francuzkich brzmi:

Berlin, 23. listopada 1872.

Do p. hrabiego Arnima w Paryżu.

List poufny. Przez kuryera w osobnej kopercie, naznaczyć jako osobisty.

„W. Ekscellencyi tajne raporty z dnia 10. i 12. t. m. przedłożone zostały tak Naj. Panu jak księciu Bismarckowi, któremu stosownie do życzenia Pańskiego równocześnie je przesłano. Z notatek zawartych w pierwszym z tych raportów, o rozgałęzieniu się prasy mianowicie między Austryą a Francyą, zostanie zrobiony użytek, aby w tej mierze bliższych zasięgnąć, informacyj. Kanclerz nie może przyznać by prasa ztąd inspirowana i w ogóle krajowa poniżała monarchiczne żywioły we Francyi. W każdym razie nie polegało to na instrukcyi, ale jak powiedziano nie został nawet przyznanym sam fakt, jakkolwiek prasa niemiecka w ogóle powstrzymała się od wycieczek na Thiersa i jego rząd. Z wnioskami jakie W. Excellencya wyprowadzasz z niektórych ujemnych stron dzisiejszego rządu francuskiego, książę zgodzić się nie może. Ks. Bismarck wcale nie podziela zdania, że żaden rząd francuski nie pomyśli o niedotrzymaniu pieniężnych zobowiązań względem Niemiec, przeciwnie, zdaniem księcia interes nasz wymaga, aby naprzód zostały zapłacone koszta wojenne, i aby dopełniono stypulacyj traktatu pokojowego, rozwój zaś spraw francuskich aby i nadal pozostawiony był samemu sobie, a przynajmniej, aby mu nie stawiano przeszkód z góry ułożonemi redukcyami i planami. Naturalnie, że wedle okoliczności możemy udzielać poparcia żywiołom, których czynności leżą w naszym interesie; musimy wszakże czekać, aż wystąpią na scenę, a nie wyzyskiwać ich drogą konspiracyj. Francya monarchicznie ukonstytuowana, kryłaby dla nas większe niebezpieczeństwa od tych, które pan upatrujesz w zaraźliwym wpływie instytucyj republikańskich. Widok, jaki one sprawiają jest raczej zdolnym działać odstraszająco.

Z legitymistami nie moglibyśmy zresztą pod żadnym warunkiem iść razem, bo są papistami Dopóki trwa walka nasza z kuryą, której końca nie można przewidzieć, żywiołu tego nie możemy popierać. Zapatrywanie, że każda inna forma rządu we Francyi, jak republikańska, jest dla nas nie dopuszczalną doprowadziłoby za daleko i prasa inspirowana nigdy go bronić nie będzie Z drugiej strony jednak, gdybyśmy się oświadczyli za jakimkolwiek innym rządem tamże, odziedziczylibyśmy także wszystkich nieprzyjaciół tegoż rządu; dopiero wtedy zrobilibyśmy Francyę zdolną do zawierania sojuszów, jaką teraz nie jest.

Co do niebezpieczeństwa ze strony Thiersa, można teoretycznie być bardzo rozmaitego zapatrywania; u narodu tak skłonnego do wybuchu jak francuski, przyszłość nie da się obliczyć. Gdy jednak książe nie podziela zapatrywania Ekscelencyi co do stopnia tego niebezpieczeństwa, więc musi obstawać przy tem (i uważa swoją w tej mierze instrukcyę za bezwarunkową) aby postępowano według jego zdania i aby reprezentanci Jego Ces. Mości za granicą wstrzymywali się na zewnątrz od wszelkiego objawu zdania przeciwnego. Książę kanclerz wytyka przy tej sposobności to zanadto wczesne przygotowywanie się na wypadki w pewnym oznaczonym kierunku, jako zwykły błąd polityki niemieckiej. *Balan.*

W dalszym toku odczytano pismo ks. Bismarcka tyczące się zdania Arnima o Thiersie. Pismo to brzmi:

Berlin, 23 grudnia 187 . Do pana v. Arnima w Paryżu.

Na uwagi zawarte w sprawozdaniu pańskiem z 19. b. m. o oświadczeniach, złożonych przez Thiersa w obec komissyi 30tu, nie ze wszystkiem mogę się zgodzić. Frazes: *Le pays est sage, les partis ne le sont pas* określa w grzecznej mowie parlamentarnej całkiem trafnie zjawisko, powtarzające się we wszystkich krajach z konstytucyjną reprezentacyą; jest ono oraz uzasadnieniem prawa rozwiązywania ciał pochodzących z wyborów. Ludność włącznie z wyborcami jest zwykle umiarkowańszą, bardziej realistyczną i patryotyczniejszą od przywódzców zorganizowanych stronnictw w parlamencie i prasie, w których zwykle najskrajniejszym członkom stronnictwa przypada rola przywódzców. Dyplomata niemiecki wyraziłby się może inaczej niż p. Thiers, lecz niesłusznością byłoby nazywać komunałem to jego całkiem trafne powiedzenie. Także o drugiej Izbie, która w organizmie konstytucyjnym byłaby niejako Izbą wyższą, wyraził się Thiers zdaniem mojem tak jasno, jak na to okoliczności pozwalały i jak było potrzeba. Uważam za rzecz potrzebną przeciwstawić pańskiemu, zdaniem mojem, niesprawiedliwemu o Thiersie sądowi, moje własne zapatrywanie, ponieważ zdania sprzeczne o kierującym dyplomacie mogłyby W. Exc. popchnąć do polityki niezgodnej z moją chociażby W. Exc. nie dążył do tego z zasady. *Bismarck.*

Następuje reskrypt ks. Bismarcka z 1. stycznia 1873 w sprawie poselstw francuzkich przy państwach *Mittelstaaten* niemieckich jako to: Bawaryi, Saksonii, Wirtembergii. W reskrypcie tym wyraża ks. Bismarck zdziwienie, że wyżsi dyplomaci francuscy ubiegają się o poselstwa przy tych dworach, co uważać należy za demonstracyę przeciw Niemcom. Poleca jednak ks. Bismark Arnimowi, aby zapatrywania te tylko bardzo ostrożnie wpajał Francuzom, gdyż ci mogliby w Monachium i innych „rezydencyach“ insynuować, że Prusy dążą do ukrócenia praw, zastrzeżonych pojedyńczym państwom w konstytucyi. Francya powinna ograniczać się na utrzymywaniu w tych państwach konsulów, którzyby nie mięszali się do polityki i załatwiali wyłącznie sprawy konsularne.

„Co się wreszcie tyczy uwagi pańskiej, pisze Bismarck, że stanowisko ambasady cesarskiej ucierpiałoby na tem, gdyby królestwa niemieckie w Paryżu były reprezentowane przez rzeczywistych posłów, to obawa ta jest dla mnie wręcz niepojętą.

Cesarstwo niemieckie jest zanadto potężnem, aby stanowisko jego ambasadorów w Paryżu miało być rzeczywiście narażone na utratę powagi w skutek pojawienia się kilku figurantów dyplomatycznych *in partibus*, przypuściwszy, że ambasada sama pojmuje trafnie swoje stanowisko. Ambasada cesarstwa niemieckiego wykonywać ma jedynie służbowe polecenia i zadania i nie pojmuję, jakieby w tem trudności W. Exc. mógł stawiać taki dyplomata małego państwa. Międzynarodowa reprezentacya cesarstwa spoczywa wyłącznie w rękach Cesarza JMC (*podp.*) *v. Bismarck.*

W sprawie listów pasterskich biskupów francuskich wskazał Bismarck Arnimowi w reskrypcie z 3. stycznia 1874 sposób postępowania, jakiego w obec wycieczek tych biskupów przeciw traktatowi pokojowemu i cesarzowi niemieckiemu trzymać się winien. Zwrócił on uwagę jego na pewne artykuły francuskiego *Code pénal*, pod które postępowanie biskupów dałoby się podciągnąć. Przytem w tonie szorstkim wyraził ubolewanie, że Arnim w relacyach swych nie daje dowodów znawstwa ustaw francuskich, które jest jego obowiązkiem.

Następuje reskrypt w sprawie artykułów niektórych dzienników francuskich. Brzmi on:

Berlin, 18. czerwca 1873 Do hr. Arnima. Pozwoliłem sobie przesłać JW. panu 2 b. m. dwa artykuły dzienników francuskich, które opowiadają, że JWPan w pewnem towarzystwie wyraziłeś się, jakoby rządowi niemieckiemu na utrzymaniu się Thiersa nic nie zależało.

Wyjaśnienie JWPana w relacyi z 10. b. m, że artykuły owe są zupełnie bezpodstawne, cieszy mnie bardzo, ponieważ mogę z niego przypuszczać, że JWPan w ogóle w żadnej rozmowie nie poczyniłeś zeznań, któreby dać mogły powód do podobnych głosów. Przypisywane JWPanu ocenianie sytuacyi i naszego interesu jest do tego stopnia zgodne z treścią wszystkich relacyj JWPana od zeszłej jesieni począwszy, że jeżeli JW. Pan nigdy nie dałeś mu wyrazu urzędowego, mogę jedynie przypuszczać, iż nie miałeś do tego sposobności. Wolno mi przeto mniemać, że zapatrywania swego, które tak sprzeczne jest z mojem, broniłeś Pan jedynie wobec JCesarskiej Mości. *Bismarck.*"

Drugi reskrypt ks. Bismarcka w sprawie wykonywania prawa reprezentacyi przez większe państwa niemieckie, jest nader ważnym. Przytaczamy go przeto w dosłownem prawie brzmieniu:

Berlin 21. stycznia 1874. Do hr. Arnima w Paryżu. Przez kuryera.

Relacya W. Exc. Nr. 6. z 12. b m. w której mówisz o wykonywaniu prawa reprezentacyi przez państwa niemieckie (*Mittelstaaten*) zadziwiła mnie i w obec stanu rzeczy musiała zadziwić.

W sprawozdaniu swem Nr. 151 z 18. Grudnia z. r. wyraziłeś pan potrzebę instrukcyi, czy masz przeciwdziałać zachciankom (*Velleitäten*) rządu francuskiego względem przywrócenia poselstw przy dworach niemieckich. Moja odpowiedź była jednym wyrazem zdziwienia, że w sprawie, co do której w Niemczech dla nikogo najmniejszych nie ma wątpliwości, pan potrzebujesz w ogóle jakichś instrukcyi, i że bez instrukcyi nie byłeś przekonanym, że należy Ci dać odpowiedź taką, jaką z uwagi na 7-letnią politykę niemiecką i konstytucyę północno niemieckiego związku i cesarstwa, patryotyczny (*reichsfreundlich*) Niemiec dałby sam od siebie, to jest: że każdy silniejszy nacisk na czynne lub bierne prawo reprezentacyi ze strony pojedyńczych dworów niemieckich jest dla nas w najwyższym stopniu niepożądany, chociaż o ile na to pozwala konstytucya, dozwolony. Ani cesarz IMĆ, któremu sprawozdania pańskie zostały przedłożone, ani ja pojąć nie możemy, jak JWpan mogłeś na ten mój reskrypt odpowiedzieć obszernem wyłuszczeniem takich właśnie zapatrywań politycznych, które od lat wielu przyswoił sobie w Niemczech każdy patryotyczny (*reichsfreundlich*) wyborca, i które już same uzasadniają moje zdziwienie, że panu potrzeba instrukcyi pod tym względem. JWpan nie potrzebowałbyś prowadzić takiego dowodu, gdybyś rozwoju politycznego swej ojczyzny śledził z taką bacznością, jaka zdaniem mojem niezbędna jest dla skutecznego zastępstwa Niemiec za granicą. Byłbyś w takim razie odczytał reskrypt z 23 grudnia z. r. ze zrozumieniem pochodzącem z dokładnej znajomości rozwoju wewnętrznego stosunków niemieckich, i miałbyś to wewnętrzne przeświadczenie, że wywody Twoje od lat wielu stały się własnością całej opinii publicznej w Niemczech, nie wyjmując urzędu spraw zagranicznych....

Nie mogę przy tej sposobności powstrzymać się od uwagi, że ani czasu ani sił mi nie starczy do dalszego prowadzenia tego rodzaju polemicznych korespondencyj, do jakich od dłuższego już czasu zmuszają mnie relacye JWPana. Gdybym był zmuszonym poruszać się w podobnych kontrowersach także z innymi ambasadorami J. C. Mości to albo moje stanowisko, albo stanowisko ambasadorów stałoby się już materyalnie niemożliwem.

Jeżeli mam być w stanie prowadzić nadal sprawy poruczone mi przez J. Cesarską Mość, muszę od wszystkich nawet najwyżej postawionych agentów cesarstwa zagranicą wymagać większej powolności dla moich instrukcyj, a mniej osobistej inicyatywy i hołdowania własnym politycznym zapatrywaniom, niż JWPan w swoich dotychczasowych sprawozdaniach i swem urzędowem zachowaniu się objawiłeś. *Bismarck.*

Dockhorn żąda, aby odczytano odpowiedź hr. Arnima na reskrypt powyższy, zaczynającą się od słów, że hrabia wolałby nie odpowiadać wcale na to pismo.

Prezes. Odpowiedzi tej nie ma w aktach.

Prokurator. Radbym wiedzieć skąd p. obrońcy znany jest ten list?

Dr. Dockhorn. Nie odpowiem na to.

Wskutek powyższego nader szorstkiego reskryptu Bismarcka wystosował hr. Arnim bezpośrednio do cesarza podanie.

W podaniu tem, które również zostało odczytanem, użala się hr. Arnim na zaruty, czynione mu przez ks. Bismarcka i usiłuje odeprzeć je. Wreszcie odczytano list marszałka Manteuffla, w którem tenże oświadcza wprawdzie, że nie zajmuje się polityką, ale markuje oraz swą nieprzyjaźną wobec Arnima postawę. Obrońca Dockhorn wnosi, aby zacytowano na świadka prof. Lewis, którego Arnim radził się, czy przysługa mu prawo zatrzymania aktów, o które spór się toczy. Lewis potwierdził to a Arnim w swem działaniu zastosował się do jego opinii. Sąd uchwalił zawezwać tego świadka.

W ciągu dyskusyi o manipulacyi whotelu ambasady paryzkiej, mającej wyjaśnić zniknięcie nie odszukanych dotąd aktów, była mowa także o śmierci córki hr. Arnime. Dockhorn rzekł przy tej sposobności: „Muszę podnieść, chociaż wspomnienie to bolesnem będzie dla hr. Arnima, że szorstki list ks. Bismarcka, właśnie odczytany, otrzymał on w dniu, w którym miał prawo spodziewać się „pisma kondolencyjnego od J. Escellencyi".

Następuje przesłuchanie świadków:

Radca ambasady w Paryżu hr. Wesdehlem stwierdza zeznanie Arnima, że lokale kancelaryjne w Paryżu są nader szczupłe, tak, iż łatwo mógł się zakraść nieporządek. Świadek przypomina sobie, że Arnim żegnając się z nim rzekł, iż zabiera akta kościelno-polityczne, aby nie nagabywano Hohenlohego. Na zapytanie Dockhorna potwierdza świadek, że często kanceliści zabierają akta do swojej kancelaryi, która jest na drugiem piętrze, oraz że klucz od archiwum był wprawdzie w przechowaniu Arnima, lecz bardzo często inni urzędnicy brali go od niego; wreszcie, że Arnim odjeżdżał w wielkim pospiechu.

Sekretarz ambasady Hammersdorfer powtarza te same okoliczności i zeznaje, że rozmaite akta zapisywane bywają pod jednym numerem, lecz bez przytoczenia treści; dopiero później następuje czasem uzupełnienie. Na zapytanie Dockhorna stwierdza świadek, że Arnim ma krótki wzrok i często nie mógł znaleźć aktów, których żądał.

Podobne zeznanie złożył dawny urzędnik ambasady Höhne.

Następnie użalał się prokurator, że w ostatnim numerze *Vossische Ztg.* zamieszczoną jest cała mowa Dockhorna, jaką miał na posiedzeniu tajnem. Ponieważ nikt inny zrobić tego nie mógł, jasną więc jest rzeczą, że publikacya ta wyszła od stronników oskarzonego. Jakie wnioski uczyni prokurator, tutaj to nie należy, lecz widać z tego, czego się spodziewać można od tamtej strony w razie posiedzeń tajnych.

Dockhorn odpowiada szorstko, iż dobrze wie, jak się ma zachować; sprawozdania z posiedzeń tajnych zawsze są w dziennikach umieszczane, a prokurator niech sobie robi, co mu się podoba. Ten, kto spowodował ogłoszenie, będzie się umiał wytłumaczyć.

Prezes oświadcza w krótkich słowach, że sprawę tę uważa za załatwioną.

Radca tajny Gasperini, obecnie zatrudniony przy ambasadzie niemieckiej w Wiedniu zeznaje, że w biurze hr. Arnima leżały stosy dzienników, które służba musiała uprzątnąć, przyczem nie jeden dokument mógł zaginąć.

Hr. Arnim wylicza brakujące pisma i przyznaje, że odpowiedzialnym jest za nie. Ma bardzo krótki wzrok, wskutek czego nie wszystko łatwo może spostrzedz.

I tak, kiedy był posłem w Rzymie, zastępując równocześnie Saksonię, przysłał mu hr. Beust akt, do którego dołączony był weksel, za który hr. Arnim był odpowiedzialny. Wekslu tego nie mógł odszukać i myślał, że zaginął, a jednak znalazł się później. To samo inne akta może zostały gdzie złożone w niewłaściwym miejscu.

Profesor Lewis świadczy, że hr. Arnim naradzał się z nim w kwestyi skargi cywilnej, którą świadek uważał za możebną, chociaż urząd kanclerski z pewnością zrobi zarzut niekompetencyi. Innych szczegółów o aktach świadek nie wie; dzielił także zapatrywanie, że hr. Arnim nie jest obowiązany dawać z Nassenheide wyjaśnień urzędowych.

Dr. Dockhorn wnosi, aby przesłuchać jako świadka dr. Munkla, który także w tej sprawie był zapytywany, oczywiście, jeżeli to nie będzie powodem usunięcia go od obrony.

Sąd zastrzega sobie powziąć w tej mierze uchwałę. Prokurator uprasza o stwierdzenie, że tylko na niektórych dokumentach porobił Arnim złośliwe dopiski, gdyż z tego udowodnić można jego ówczesne mniemanie o własności.

Dr. Dockhorn: My tego wcale nie zaprzeczamy, uważamy to tylko za rzecz drobiazgową, gdyż do pism prywatnych nie potrzeba dopisków. (Śmiech).

Następnie odczytano dalsze depesze. W jednej z nich pisze Bismarck do Arnima: „Nie daj się Pan w błąd wprowadzić tem, że przybyły do Paryża książę Orłow ma opinię, jakoby używał sympatyi francuskich i miej Pan do niego zupełne zaufanie jako do przyjaciela Niemiec."

W drugiej depeszy objawia Bismarck swoje zdziwienie i ubolewanie, że Arnim jeszcze mniema, iż *Kreuzzeitung* jest inspirowaną i prosi, aby nie przyjmował korespondenta tego dziennika, aby uniknąć nieporozumień w Paryżu.

Bismarck zwraca dalej uwagę, że pałacu ambasady strzeże policya francuzka, że zawsze przynajmniej jeden strażnik policyjny jest w pobliżu; przypomina kradzież u Goltza.

KRONIKA

= **Pensyonowanie.** Najj. Pan raczył przenieść w stan stałego spoczynku c. k. radcę namiestnictwa, starostę Stanisławcwskiego, Narcyza Pajączkowskiego.

= **W sprawie „Porcyj"** otrzymujemy ciągle listy, protesty i oświadczenia, których nadal zamieszczać nie możemy. Przepraszamy z tego powodu naszych pp. korespondentów, którzy raczą uwzględnić, że umieszczanie nietylko zbiorowych protestacyj, ale nawet głosów jednostek już dla samego braku miejsca jest rzeczą niemożliwą. Z zbiorowych protestów otrzymaliśmy oświadczenia oddziałów Towarzystwa gospodarskiego przemyskiego, jaworowskiego, mościskiego i stanisławowskiego-bohorodczańskiego-nadwórniańskiego, które stanowczo zaprzeczają istnieniu „porcyj" i wzywają autora, aby wykazał winnych lub cofnął swoje zarzuty. Takiż sam protest otrzymaliśmy dziś w imieniu obywateli powiatu złoczowskiego, którzy po raz pierwszy dowiedzieli się z *Przeglądu Polskiego* o „porcyach".

— **W teatrze** dziś dramat w 4 aktach z francuskiego *Hrabina de Somerive.*

— **Na rzecz Czytelni akademickiej** odbędzie się w piątek, dnia 18go grudnia w teatrze hr. Skarbka przedstawienie amatorskie pod reżyseryą p. Rychtera w połączeniu z koncertem pod dyrekcyą p. Karola Mikulego. Program: *Juliusz Cezar* tragedya Szekspira, akt III. scena 2., *Dwie udowy* komedya w jednym akcie z francuzkiego, Mallefille'a i *Doktor medycyny*, jednoaktowa komedya J. Korzeniowskiego. Koncert: 1) *Marsz* Rakocy'ego na orkiestrę instrumentowany przez Berlioza; 2) *Melodya hebrajska* Roberta Franza, odegra orkiestra; 3) *Moisé* Thalberga na fortepian, odegra panna G.

— **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Żywieckie ze składek w swym powiecie kwotę 200 zł., którą odesłało na ręce p. starosty w Gorlicach.

* **Pożar.** W sobotę przed południem wybuchł pożar w realności radnego p. Świetlika na Bajkach, i obrócił w perzynę stodołę z zapasami siana i słomy. Ogień powstał z niewiadomej dotychczas przyczyny.

* **Ogień kominowy.** Wczoraj około godz. 4 po południu wszczął się ogień w kominie zabudowania seminaryum łacińskiego przy ulicy Czarneckiego w skutek zapalenia się nagromadzonej sadzy. Ogień ugasili domownicy sami zanim przywołano straż ogniową.

* **Ciężkie uszkodzenie.** Wczoraj podczas przedstawienia wieczornego w cyrku Dersina, gdy wielu chłopców cisnęło się do okien cyrku, wybiegł stajenny cyrku Jan Mohl z batogiem w ręku i rozpędzając malców z pod okien pochwycił jednego chłopaka, którego chciał odprowadzić do żołnierza policyjnego. Chłopak jednak wyrwał mu się z rąk i pchnął go nożykiem w pierś, w skutek czego stajenny począł się chwiać i na ziemię upadł. Z zarządzenia lekarza odwieziono skaleczonego do szpitalu. Winowajcę, który po dokonanym czynie zbiegł, wyśledziła i aresztowała policya w osobie 16letniego ucznia stolarskiego Ignacego Skórki w domu pod l. 70 przy ulicy Żółkiewskiej.

* **Kradzieże.** Wczoraj po południu przychwycono w podwórzu kamienicy pod l. 30 Rynek pijanego złodzieja, który usiłował wynieść z podwórza piecyk żelazny w wartości 15 zł. Na placu krakowskim odebrano wczoraj Fedkowi Polechowskiemu, uczniowi kowalskiemu trzy podkowy nowe, zapewne skradzione, które chciał sprzedać pewnemu izraelicie.

— **W procesie Offenheima,** który rozpocznie się 4. stycznia 1875, wezwani zostaną według *N. fr. Presse* na świadków między innymi: Tomasz Staszewski, Juliusz Gall, Karol Oesterreicher, Ludwik Wierzbicki, Jan Lentowicz, Roman baron Gostkowski, Mieczysław Ziembicki, Władysław Kłosowski, Jan Czajkiewicz, Adolf książe Jabłonowski, Oktaw Pietruski, Leon książę Sapieha, Konstanty Tchórznicki, hr. Włodzimierz Borkowski, Władysław Zapałowicz, Zenon Krzeczunowicz, August Schellenberg i Grocholski.

— **Wielka zmowa robotników** wybuchła przed kilkoma dniami w przędzalniach angielskich w Dundee. Do 30.000 robotników wzięło w niej udział. Wszelako już d. 11. b. m. ustała zmowa, gdyż właściciele fabryk przystali na żądanie robotników. Natomiast górnicy w kopalniach northumberlandzkich dnia 12 b. m. zrobili zmowę z powodu zniżenia przez właścicieli płac o 10%.

— **Astronomowie** zaledwie odetchnęli po dokonanych badaniach nad przejściem Wenery po przed tarczę słoneczną, a już sposobią się do obserwowania nowego rzadkiego zjawiska. Dnia 16. bm. w godzinach porannych planety Jupiter i Mars takie w obec siebie zajmą miejsca w przestrzeni, iż staną w jednym prawie promieniu oka naszego. Obie te jasno swiecące gwiazdy na niebie południowo-wschodniem o godzinie 4 rano zbliżą się do siebie, oczywiście pozornie, aż na odległość 3 minut łukowych, wolnem okiem przeto zaledwie dadzą się rozłączyć. Jeszcze o świcie — więc między godziną 6 a 7 — promienie ich przeplatać się będą z sobą. Mars w chwili tego zjawiska oddalony będzie od naszego oka 39 milionów mil, Jupiter 118 milionów. Względnie naszego oka Mars podchodzić będzie do Jupitera od południa.

— **Dziesięcioletnia desperatka.** W Wiedniu przed kilkoma dniami rzuciła się do Dunaju w zamiarze samobójczym dziesięcioletnia dziewczynka, lecz zaledwie porwały ją fale, w niebogłosy wołać zaczęła o ratunek. Jakiś majtek usłyszawszy wołanie, bez namysłu skoczył do rzeki i szczęśliwie wyniósł na brzeg małą desperatkę. Z płaczem opowiedziała ona, że dla tego chciała odebrać sobie życie, ponieważ znalazła 38 centów i bez wiedzy rodziców wydała tę sumę, a zazdrosne współuczennice zagroziły jej, że doniosą to nauczycielce i rodzicom. Odwieziono przemokniętą do nitki do mieszkania jej ojca, agenta Kauderera

† **Gustaw Wappers,** sławny malarz belgijski, zmarł przed kilkoma dniami w Paryżu przeżywszy lat 71. Szkoła flamandzka zawdzięcza Wappersowi swój nowy rozwój. Jego obraz „Epizod z oblężenia Leydy" wystawiony publicznie w r. 1830 sprawił wiele rozgłosu i spopularyzował imię artysty. Najwięcej cech mistrzowstwa posiada kompozycya Wappersa „Epizod z dni wrześniowych". Król belgijski Leopold I. nadał Wappersowi w r. 1847 baronię i tytuł „malarza króla Belgijczyków".

— **Wielki pożar** w nocy na 7go b.m. w Lille, we Francyi, obrócił w perzynę wspaniałą durkarnię firmy „Danel", jedną z największych i najstarszych za Renem, gdyż założoną w r. 1698 przez Lewina Danela. W przeciągu dziesięciu minut cały ten zakład stał się pastwą płomieni, które zagrażały także w wysokim stopniu katedrze, kościołowi św. Szczepana i szpitalowi wojskowemu. Ale największe niebezpieczeństwo groziło miastu z tąd, że w pobliżu pogorzeliska znajduje się laboratoryum chemiczne, w którem właśnie złożony był wielki zapas bawełny strzelniczej. Gdyby ogień tam się był dostał, wybuch mógł zniszczyć całą dzielnicę miasta. Straż ogniowa jednak zapobiegła rozszerzeniu się ognia. Szkoda wynosi conajmniej półtora miliona franków i niepowetowaną jest co do strat w książkach i pamiątkach sztuki drukarskiej.

— **Nowego kometę** odkryto znów w obserwatoryum marsylskiem. Odkrycia dokonał astronom paryzki p. Leverrier. Kometa ten ma w pozornej średnicy 3 minuty łukowe, świeci dość jasno i porusza się ku północy-wschodowi.

— **Dwie wyprawy w głąb Afryki** wysłane świeżo przez wice-króla egipskiego, składają się każda z 8 oficerów europejskich a 12 egipskich, oraz 63 żołnierzy. Obie wyruszyły już do Sudanu, a zadaniem ich jest zbadanie obszarów pomiędzy Nilem a krainami Darfur i Kordofan, oraz pustyń nadrównikowych na zachód od krainy Nyanza. Obowiązkiem oficerów składających obie wyprawy jest także sporządzenie map krajów, przez które podróżować będą.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Nowe cmentarzysko pogańskie** odkryto niedawno we wsi Dobryszycach, w gubernii piotrkowskiej, dziewięć werst od samego Piotrkowa. Właściciel wsi, p. August Czarniecki, po odszukaniu pierwszych śladów kurhanu, ogłosił rzecz w pismach publicznych dla wiadomości archeologów z zawodu, w skutek czego p. Adolf Pawiński, profesor historyi na uniwersytecie warszawskim, przybył dwukrotnie na miejsce w lipcu i październiku r. b. odszukał okrom już rozkopanych i rozebranych grobów, jeszcze dziewięć, rozkopał je i zdaje obecnie w *Tygod. ilustrowanym* sprawę ze swoich poszukiwań. „Cmentarzysko pogańskie w Dobryszycach — mówi szan. profesor — pod względem budowy grobów i urn w nich znalezionych, niewątpliwie do ciekawszych w kraju naszym należy. Na tem pilniejszą też zasługuje ono uwagę, że było miejscem grzebania nie obcej jakiejś ludności, ale krajowej, naszych pra-pradziadów, Słowian lechickiego szczepu, jak o tem dowody niżej przytoczone przekonać mają." — Zapowiedziane dowody nie mieszczą się jeszcze w drukowanym dotąd początku rozprawy, lecz pewne wskazówki, jako też ścisłość umiejętna, jakiej dr. Pawiński tak tu, jak w innych swoich pracach złożył dowody, każą nam wierzyć jego twierdzeniu. Do artykułu dołączono są wizerunki grobowisk i wykopalisk, mianowicie urn, wykonane jak zwykle w *Tygodniku*, bardzo szczęśliwie i artystycznie. Urny zwracają na siebie uwagę szlachetnością linii i misternością wykonania. Dla przykładu powtarzamy opis dziewiątego i ostatniego grobowiska. „Po zdjęciu górnej warstwy białego piasku, nie głębiej jak na pięć centymetrów, ukazał się piękny wieniec kamienny, (ob. ilustracyę nr. 6). W pośrodku spoczywał spory głaz, w rodzaju płyty o kształtach owalnych. Dokoła biegły w liczbie 16tu mniejsze kamienie, stanowiące właściwy wieniec. Znów warstwa żółtego piasku na 10 cent. pod wieńcem kamiennym i już się pokazała pokrywa kamiennej studzienki. Grobowisko było dziwnie starannie ustawione. Od podstawy wznosiły się do koła, niby taras, stosy kamieni, które oczywiście służyły dla utrzymania ścian studzienki w pionowym kierunku. Ściany były dość wysokie, wyższe od wszystkich poprzednich, bo 75 cent. mające. Kamienie przedstawiały formy nadzwyczaj regularne, w rodzaju prostokątów, ściśle do siebie przystających. Pokrywa z płyty płaskiej dotykała swą równą powierzchnią szczytów ścian. Forma jej zbliżała się swym zewnętrznym obwodem do owalu. W tej symetrycznie ułożonej skrzynce, zanurzona w piasku, spoczywała na podstawie gładkiej bryły kamiennej prostokątnej jedna większa urna, z pokrywą w kształcie miski, dnem do góry ustawionej. Glina urny była koloru żółtawego, gruboziarnistym piaskiem przemięszana. Wysokość popielnicy wraz z pokrywą 34 cent., średnica otworu górnego pokrywy i urny 20 cent., średnica dna górnego i dolnego 9 cent. W popielnicy niedopalone kości w żółtym piasku. Obok popielnicy maleńki garnuszek z uszkiem, kształtu zbliżonego do małego imbryczka. Jako osobliwość przytoczyć jeszcze możemy, że tuż obok płyty górnej studzienki kamiennej, umieszczoną była w piasku, obstawiona czterema małemi kamieniami, niewielka urenka, pokrywą przykryta. W niej mieściły się kości niedopalone, wraz z popiołem, jak gdyby szczątki dziecka, które pogrzebano tuż obok ojca lub matki, a których nie wstawiono do skrzynki kamiennej, żeby nie naruszać spokoju, lub nie nadweręźać misternej budowy głównego grobowiska."

— **Opera Afrykanka** przedstawioną będzie dopiero jutro na benefis p. Jakowickiej.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Rozprawy główne.*)

(λ.) W dalszym ciągu nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, sądzone będą w lwowskim sądzie kryminalnym sprawy następujące: Dnia 14. b. m. Bilińskiego Jana o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała; d. 15. b. m. Chapowicza Jana o kradzież, d. 17. b. m. Stelmacha Onufrego o zbrodnię zabójstwa; d. 18. b. m. Katyńskiego Karola o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i zbrodnię przeniewierzenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wykaz listów zastawnych gal. Tow. kredyt. ziemsk. wylosowanych na dniu 12. Grudnia 1874. 4% przy 64tem losowaniu w sumie **159.820** zł. w. a. 5% przy 12tem losowaniu w sumie **72.800** zł. w. a. 5% 37let. 2em losowaniu w sumie **7.700** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. 545, 547.

Ser. II. Nr. 570, 684, 870.

Ser. III. 1820, 3799, 4059, 5244, 6435, 6575, 8163, 8194, 9678, 10056, 11024, 11068, 11272, 11318, 11569, 11580, 11645, 11827, 11892, 12003, 12213, 12288, 12300, 12330, 12339, 12358, 12379, 12479, 12612, 13197, 13205, 13209, 13362, 13640, 13751, 13976, 14113, 14203, 14506, 14553, 14783, 14853, 14856, 14921, 15207, 15328, 15408, 15462, 15570, 15619, 15904, 16002, 16065, 16213, 16220, 16356, 16400, 16432, 16583, 16676, 16889, 17201, 17316, 17634, 17657, 17728, 17869, 18115, 18136, 18180, 18267, 18472, 18502, 18668, 18788, 19085, 19163, 19295, 19344, 19598, 19624, 19781, '9839, 20118, 20176, 20181, 20300, 20317, 20325.

Ser. IV. 2428, 2604, 3773, 4767, 4959, 5086, 5338, 5346, 5549, 5575, 5586, 5593, 5730, 5765, 5831, 5988, 6121, 6238, 6481, 6501, 6929, 7004, 7058, 7121, 7215, 7235, 7360, 7420, 7475, 7495, 7530, 7567, 7593, 7642, 7676, 7677, 7809, 7813, 7945, 8148, 8198, 8296.

Ser. V. 3504, 5594, 6698, 6755, 8698, 9471, 10702, 11032, 11863, 12311, 12633, 12644, 12653, 12663, 12921, 13108, 13310, 13316, 13540, 13594, 13728, 13746, 13841, 13851, 13982, 13997, 14082, 14159, 14193, 14205, 14361, 14443, 14450, 14755, 14762, 14788, 14798, 14836, 14840, 14915, 15088, 15329, 15367, 15528, 15544, 15553, 15714, 15782, 15827, 15870, 16095, 16107, 16381, 16483, 16917, 17062, 17113, 17208, 17210, 17232, 17294, 17344, 17355, 17368, 17545, 17559, 17650, 17680, 17776, 17783, 17822. 17878, 17894, 17947, 18020, 18145, 18155, 18165, 18186, 18326, 18386, 18610, 18746, 18819, 18894, 18992, 19173, 19252, 19305, 19379, 19477, 19499, 19581, 19605, 19667, 19673, 19679, 19761, 19764, 19923, 19948, 19952, 19993, 20025, 20243, 20369, 20423, 20438, 20584, 20685, 20695, 20704, 20918, 21047, 21130, 21311, 21381, 21386, 21460, 21464, 21710, 21730, 21876, 21967, 21975, 21990, 22118, 22467, 22505, 22511, 22637, 22644, 22945, 23000, 23381, 23394, 23412, 23415, 23461, 23466, 23696, 2370.

Listy zastawne 5%

Ser. II. Nr. 64, 199, 532, 648.

Ser. III. 29, 269, 385, 643, 683, 785, 869, 904, 1438, 1856, 2246, 2499, 2725, 2993, 3115, 3341, 3726, 3919, 3992, 4406, 4580, 4793, 4929, 5250, 5741, 5814, 5855, 5875, 6100, 6111, 6325, 6336, 6622, 6640, 6710, 6873, 7164, 7689, 7761, 7775, 7825, 7833, 7879, 7892.

Ser. IV. 214, 215, 386, 431, 473, 580, 607, 672, 683, 859, 968, 1416.

Ser. V. 48, 52, 244, 309, 686, 1083, 1174, 1349, 1913, 2017, 2075, 2239, 2450, 2463, 2629, 2648, 2891, 3033, 3142, 3367, 3497, 3530, 3619, 3793, 3871, 4117, 4131, 4166.

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. III. Nr. 323, 391, 453, 812, 1003, 1069, 1449.

Ser. IV. Nr. 12.

Ser. V. Nr. 61, 525.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. Czerwca 1875 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: W Warszawie Leopold Kronenberg. W Krakowie Blau i Epstein. W Poznaniu Hartwig Mamroth i Spółka. W Wiedniu Kendler i spółka. W Pradze Czeski Union-Bank. W Berlinie Mendelsohn i spółka. W Dreźnie Bank Drezdeński. W Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie, 12. Grudnia 1874.

* **Gal. kasa oszczędności.** Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, galicyjska kasa oszczędności dnia 27. grudnia r. b. we czwartek o godzinie 1½ z południa, przestanie na ten rok przyjmować i zwracać wkładki a dnia 2. stycznia 1875 w sobotę działania tejże kasy zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

OSTATNIA POCZTA.

W parlamencie niemieckim na posiedzeniu sobotniem dep. Lasker z powodu uwięzienia deputowanego ks. Majunke postawił wniosek poparty przez wszystkie frakcye, aby zawezwać komisyę regulaminową do przedłożenia sprawozdania czy dozwolonem jest aresztowanie członków parlamentu na podstawie prawomocnego wyroku karnego podczas trwania sesyi bez przyzwolenia parlamentu, i jakie kroki przedsięwziąć należy, aby zapobiedz podobnym aresztowaniom członków parlamentu. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty po przemowie Windthorsta, który skonstatował zgodność w tej sprawie wszystkich frakcyj parlamentarnych.

Moniteur pisze, że wszystkie wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego rozpisane zostaną na 9 lutego 1875.

Marszałek Serrano przybył już na teatr wojny i złożył w Logronno wizytę Esparterze. Operacye przeciw Karlistom mają rozpocząć się niebawem (patrz „Hiszpanię"). Armia powitała Serranę z zapałem, jak donosi urzędowy telegram madrycki z 11 b. m.

Powstanie w republice argentyńskiej (Bucnos Ayres) skończyło się, kraj jest uspokojony, wydano amnestyę. Za to w sąsiednim Uruguayu wybuchł rokosz, wojsko wzbrania się maszerować przeciw powstańcom i domaga się ustąpienia ministrów. W Vicksburgu przywrócono spokój (wybuchł tam był bunt murzynów. Red.).

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 13. grudnia. Izba deputowanych uchwaliła budżet ministerstwa rolnictwa wraz z pokryciem według wniosków komissyi. Minister rolnictwa obszernie odpierał zarzuty podniesione w ciągu rozpraw przeciw jego agendom. Izba uchwaliła potem bez zmiany pierwsze trzy tytuły budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Następne posiedzenie jutro.

Londyn, 13. grudnia. Rada ministrów uchwaliła, że otwarcie parlamentu ma nastąpić dopiero 5. lutego.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Gazetę Lwowską prenumerować można w **Cesarstwie Rossyjskiem** i w **Królestwie Polskiem** w księgarni **Gebethnera i Wolffa w Warszawie** (Krakowskie Przedmieście Nr. 15). Przedpłata wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 11. kop. 40; na **prowincyi** rs. 13 kop 40.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. Grudnia.

Hotel Żorża:

Pp. J. Weissenberger, z Lyon. — Steindorf, z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. Ks. Adam Poniński, z Dobrostan. — L. Czermiński, z Nadycza. — A. Moszyński, z Rossyi. — J. Morawski, z Sawałuski. — J. Ochota Peretjatkowicz, z Rossyi. — E. Ubisz, z Kamienopola.

Hotel Europejski:

Pp. A. Nęcki, z Gorlic. — W. Wisłocki, z Tarnopola.

Hotel Warszawski

Pp. B. Biernacki, z Brzozowa. — E. Głębocki, z Krakowa. — E. Kowalski, z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Grudnia.

Pp. J. hr. Baworowski, do Krakowa. — A. hr. Krukowiecki, do Aksmanic. — L. Myszkowski, do Jarosławia. — W. Horodyski, do Kociubińca. — W. Klepaczewski, do Żółkwi. — H. Münther, do Waniowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Grudnia 1874.

Barometr 724.11mm. Psychrometr suchy 0.00°C Psychrometr wilgotny — 0.50°C. Prężność pary 4.06 mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr S.2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z **Krakowa**: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze **Stryja**: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do **Krakowa** o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m[illegible] wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do **Stryja** codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 12. Grudnia 1874.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	50	246	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	140	50	142	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	237	—	239	50
2. Listy zast za 100 zł. (Oprócz kuponu b.)				
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.	83	75	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	75
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	83	75	84	60
Banku hipoteczn. gal.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	80	84	45
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	85	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	105	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. Grudnia 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.65	69.75
„ „ w srebrze	75.—	75.20
Losy z r. 1839 całe	269.—	272.—
„ „ 1839 piąta cześć	234.—	235.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.65	109.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.25	115.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	84.35	84.75
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.60	76.—
Węgier	77.50	78.
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	144.50	144.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	237.25	237.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	865.—	870.—
Gal banku hip. po 200 zl. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	996.—	998.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	434.—	437.-
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	196.25	196.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	116 —	118.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1914.—	1918.-
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.—	246.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.50	142.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	309.75	310.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.50	131 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	126.50	127.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. k ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74·25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83 75	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	94.50	94.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.—	74.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	28.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III.	98.—	98.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.50	78.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.75	168.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
Keiglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	53.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.70	93.80
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.25	92.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.35	92.55
Hamburg za 100 M. B.	53.95	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.55	110.80
Paryż za 100 fr.	44 15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.80	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotaeh	69	75
„ „ „ w srebrze	74	80
Losy z 1860 roku	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	999	—
„ „ kredytowego	238	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	60
Srebro	105	80
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—

(4353 1—3) **Edykt.**

L. 15.654. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 1. Grudnia 1874 do liczby 15.654 przeciw niemu pan Mojżesz Kittner wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 400 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Sternklara z zastępstwem pana adw. Dra Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego po zwanego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 2. Grudnia 1874.

(4369 1—3) **Edykt.**

L. 7417. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ignacego Fichtla w ilości 1000 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 47 d. 3 n. w Bestwince położonej do Antoniego i Terezyi Joneczków i Anny Adamskiej należącej w dniu 19. Stycznia 1875. 19. Lutego 1875. i w dniu 19. Marca 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 11079 zł. $77^1/_2$ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedana nie będzie.

Chęć kupienia mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 1108 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 20. Października 1874.

(4400 1—3) **Edykt.**

L. 12219. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem Izaaka Seliga dw. im. Szapirę z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionej przeciw niemu przez Markusa Barascha prośby do l. 12219 o wydanie nakazu zapłaty resztującej sumy wekslowej 327 złr. w. a., kuratorem dla niego p. adw. Dr. Heynego ze zastępstwem przez p. adw. Dr. Holzera ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 5. Grudnia 1874.

(4403 1—3) **Edykt.**

L. 5491. C. k. Sąd powiatowy tutejszy uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i pobytu Kaspra Hartmana, że na prośbę Wolfa Bindera z 21. Listopada 1871 l. 3683 o wykreślenie z księgi gruntowej Rozdolskiej intabulacyi prawa własności Kaspra Hartmanna do izby tylnej z komórkę w realności pod l. 27 w Rozdole, — wypadła zezwalająca uchwała z dnia 30. Grudnia 1871 l. 3683, którą w imieniu Kaspra Hartmana doręcza się kuratorowi w osobie pana Jana Bedlewicza (z Rozdołu) nstanowionemu.

O czem się Kaspra Hartmana niniejszym edyktem w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 25. Listopada 1874.

(4405) **Ogłoszenie.**

L. 55.495. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że na dniu 25. Września 1874 r. firma „Jakób Beiser" dla aptekarstwa we Lwowie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Lwów dnia 2. Października 1874.

(4375 1—3) **Obwieszczeie.**

L. 2618. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia Seliga Fenichla z kwotą 125 złr. w. a. z pn. w dalszym toku egzekucyi zezwala na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej w Łękach dolnych l. k. 170/175 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Tomasza Boro własnej, wedle protokołów de praes 18. Marca 1873 l. 961 i do praes. 2. Grudnia 1873 l. 3692 zastawniczo opisanej i oszacowanej — w trzech, w tutejszym Sądzie powiatowym odbyć się mających terminach licytacyjnych, a mianowicie na dniu 21. Stycznia, 25. Lutego i 2. Kwietnia 1875, każdym razem o 10. godzinie przed południem, pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

1. Za cenę wywołania oznacza się wartość szacunkową 780 złr. w. a. poniżej której owa realność gruntowa na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych sprzedaną niebędzie.

(4384 1—3) **Edykt.**

L. 14.825. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Macielińskiego przeciw Grzegorzowi i Marjannie Burłakowskim o 600 zł. w. a. dozwolona została sprzedaż połowy realności pod l. 821 w Tarnopolu położona, Grzegorza Burłakowskiego własna która to sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach, a to: 21. Stycznia i 4. Lutego 1875 r. o godzinie 10. przed południem w zabudowaniu Sądu.

1. Cenę wywołania stanowi szacunkowa wartość w kwocie 751 zł. $15^1/_4$ ct. wal. austr.
2. Na powyższych 2 terminach rzeczona połowa realności tylko powyżej ceny wywołania, lub za tęże sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki, jako też wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze Sądu, a co do podatków zasięgnąć wiadomości w tutejszym c. k. głównym urzędzie podatkowym.

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że dla wierzycieli, którzyby po. wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po 9 Listopada 1874 r. prawo zastawu na tej realności uzyskali, jakotéż dla tych wierzycieli, którymby uchwała powyższa sprzedaż dozwalająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego w Tarnopolu.

Tarnopol dnia 30. Listopada 1874 r.

(4385 1—3) **Edykt.**

L. 21.393. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie sukcesorów Tomasza Garlickiego, jako to: Róży Jaworskiej, Salomei Lipińskiej, Stanisława Garlickiego i Zofii Grzywińskiej o wydanie depozytów na rzecz massy Piotra Wyczałkowskiego przeciw Tomaszowi Garlickiemu pto. 950 duk. i na rzecz massy Tekli Laskowskiej przechowanych, z ceny kupna dóbr Słupiec wielki czyli Stary dwór pochodzących, ustanowionym został dla niewiadomej z miejsca pobytu wierzycielki Urszuli hr. Charzewskiej kurator w osobie adw. Dr. Pietrzyckiego z dodaniem mu zastępcy w osobie adw. Dr. Forysta.

Tarnów dnia 26. Listopada 1874.

(4386 1—3) **Edykt.**

L. 24.009. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Herscha Gärtnera z miejsca pobytu niewiadomego, że H. Wittmayer przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 326 zł. 74 ct. w. a. pozew wytoczył i nakaz płatniczy z dnia 5. Listopada 1874 r. L. 21.441 uzyskał.

Dla obrony praw pozwanego ustanowiony został kuratorem adw. Dr. Ringelheim ze substytucyą adw. Dr. Brauna.

Tarnów dnia 8. Grudnia 1874.

(4404 1—3) **Konkurs.**

L. 6088. Celem udzielenia koncesyi na założenie publicznej apteki w Ropczycach rozpisuje się konkurs do 20. Stycznia 1875 r.

Ubiegający się winni w terminie powyższym w swych podaniach wystosowanych do c. k. Starostwa w Ropczycach wykazać: wiek, stan, teraźniejsze zamieszkanie i zatrudnienie, dowody moralnego zachowania się i stopień magistra farmacyi uzykany na jednej z wszechnic Państwa austryackiego.

Ropczyce, 9. Grudnia 1874 r.

(4401 1—3) **Edykt.**

L. 23 443. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny zawiadamia niniejszym edyktem spadkobierców Wawrzyńca Janutki jako to: Petronelę Zychowską, Małgorzatę Łyczkową, Maryannę Michalską, Rozalię Janutko i Kaspra Janutka z życia i miejsca pobytu niewiadomych że przeciw nim Ekspozytura c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem kościoła św. Marka wniosła pozew pod dniem 5. Października 1874 r. L. 23.443 o zapłacenie sumy 233 zł. pol. 10 gr. z hipoteki realności pod l. 292 kat. 6 22 n. w Czarnej wsi, w załatwieniu którego wyznaczony został termin do dalszej rozprawy na dzień 16. Stycznia 1875 r. o godzinie 10. przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanych spadkobierców powyżej wymienionych z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Wilkosza z zastępstwem w osobie adw. Dr. Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy u dzielili wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli — w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 24 Listopada 1874.

2. Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie rzeczona realność gruntowa także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę.
3. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w kwocie 50 złr. w. a. gotówką lub w obligacyach indemnizacyjnych. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komissyę licytacyjną zatrzymane i do depozytu sądowego oddane, wadya zaś reszty licytantów będą tymże po ukończeniu licytacyi zwrócone.
4. Nabywca licytacyjny obowiązanym będzie w dniach 30. po prawomocności uchwały sądowej, akt licytacyjny do Sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę licytacyjną z potrąceniem złożonego wadyum złożyć w gotówce do depozytu sądowego, poczem mu nabyta realność na jego koszt w posiadanie fizyczne oddaną i dekret własności nawet bez jego żądania wydany zostanie.
5. Należytość rządową od przeniesienia własności nabywca licytacyjny obowiązanym będzie ze swego zapłacić.
6. Jeżeliby nabywca licytacyjny niedopełnił któregokolwiek z powyższych warunków, nietylko utraci wadyum na rzecz wierzycieli i egzekuta, lecz nadto egzekwentowi i wszystkim wierzycielom fantowym za wyrządzoną im przez swoją wiarołomność szkodę całym swoim majątkiem odpowiedzialnym się staje a nabyta realność na prośbę któregokolwiek z interesowanych na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy bez ponownego oszacowania na jednym terminie także niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek bądź cenę drogą licytacyi sprzedana zostanie.
7. Chęć kupna mającym wolno akt egzekucyjnego opisania i oszacowania przejrzeć lub odpisać w tutejszo sądowym archiwum.

O czem się egzekucyę popierającego Seliga Fenichta, egzekuta Tomasza Bora do rąk własnych dalej c. k. Prokuratoryę skarbu, imieniem wysokiego skarbu, c. k. Urząd podatkowy w Pilznie i wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała doręczoną nie została, przez kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Skowrońskiego ustanowionego niniejszym zawiadamia.

Pilzno, dnia 20. Października 1874.

(4387 1—3) **Edykt.**

L. 8071. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia przez Herscha Feldsteina od małż.. Wojciecha i Wiktoryi Piekarzów wywalczonej pretensyi 100 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej pod l. k. 58/11 w Woli dalszej położonej małż. Wojciecha i Wiktoryi Piekarzów własnej, w trzech terminach a mianowicie w dniach 29. Stycznia, 5. Marca i 9. Kwietnia 1875, każdą razą o godzinie 9. przed południem w kancelaryi tutejszego Sądu.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 3453 złr. a chęć kupna mający przed licytacyą złoży wadyum 345 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 17. Listopada 1874.

(4348 1—3) **Edykt.**

L. 73499. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Jüttę Schlammer jako prawonabywczyni Mojżesza Fischer, przeciw Janowi Gątkowskiemu sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. po odtrące niu częściowej zapłaty 200 zł. w. a. realności we Lwowie pod l. $469^4/_4$ i l. $471^4/_4$ położone na jednym tylko terminie dnia 1. Lutego 1875 o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przez publiczną licytacyę pod lżejszemi warunkami także i niżej ceny szacunkowej w ilości 8488 zł. 55 ct. w. a. za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Dokument szacunkowy oraz warunki licytacyjne w tu-sądowej registraturze mogą być przejrzane oraz z nich odpisy brane.

O tej licytacyi wierzyciele z życia i miejsca pobytu niewiadomi jako to: Jan Siegel, Donna Götz, Michał Mesuse, Izak Meyer Lind, Leiser Schmer, Andrzej Schindler, Jakób Seil, Bazyli, Teresa i Barbara Michalkiewicz, Andrzej i Grzegorz Jamińskie, oraz wierzyciele których prawa na realnościach mających być sprzedanemi sub Nr. 469 i $471^4/_4$ dopiero po 3. Sierpniu 1873 do tabuli miejskiej weszły jako też tych, którym uchwała licytacyjna z któregobądź powodu zupełnie lub nie na czasie doręczoną być nie mogła, uwiadamia się przez ustanowionego dla nich w osobie adw. Dra Edwarda Hoffmana kuratora z zastępstwem adw. Pra Majewskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 13. Listopada 1874.

(4398 1—3) **Edykt.**

L. 15322. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 25 Listopada 1874 do liczby 15322 przeciw niemu p. Nathan Tenneubaum wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 469 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Sternklara z zastępstwem pana adwokata Dra Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Zbigniewa Cieńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 2. Grudnia 1874.

(4399 1—3) **Edykt.**

L. 15323. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszym pana Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 25. Listopada 1874 do liczby 15323 przeciw niemu p. Nathan Tenenbaum wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 890 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. Dra Sternklara z zastępstwem pana adwokata Dra Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Zbigniewa Cieńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 2. Grudnia 1874.

(4417 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 700. Adwokat Dr. Ludwik Wolski przenosi się z dniem 1. Marca 1875 do Wiednia i zamianował jeneralnego substytuta w osobie adwokata Dr. Jana Kuczkiewicza a w razie przeszkody tegoż adwokata Dr. Wilhelma Zucker.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów dnia 5. Grudnia 1874.

(4380 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 107. Ś. p. Marceli Strawiński, adwokat w Drohobyczu, zmarł tamże na dniu 1. grudnia b. r. Wydział Izby Adwokatów w Samborze mianuje dla niego sybstytutem Dr. Wolskiego, a tegoż zastępcą Dr. Wollernera Adwokatów w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Sambor dnia 7. Grudnia 1874.

Edikt.

Z. 73.499. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß bei demselben zur Hereinbringung der von Jütte Schlammer, Rechtsnehmerin des Moses Fischer wider Johann Gątkowski ersiegten Wechselforderung von 1000 fl. öst. W. S. N. G. nach Abschlag der Theilzahlung von 200 fl öst. W die executive Feilbietung der in Lemberg sub Nr. $469^4/_4$ und Nr. $471^4/_4$ gelegene Realitäten nur auf einem einzigen Termine den 1. Februar 1875 um 10 Uhr Vormittags unter erleichterten Bedingungen abgehalten werden wird, und daß diese Realitäten in dem obigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe von 8488 fl. 55 kr. öst. W. um was immer für einen Preis veräußert werden.

Die Schätzungsurkunde und die Feilbietungs-Bedingungen können in der hiergerichtliche Registratur eingesehen sowie in Abschrift erhoben werden.

Von dieser Feilbietung werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Gläubiger Johann Siegel, Donna Götz, Michel Mesuse, Izak Meyer Lind, Leiser Schmer, Andreas Schindler, Jakob Seil, Basil, Teresa, Barbara Michalkiewicz. Andreas und Georg Jamińskie, dann diejenigen Gläubiger, deren Rechte auf den zu veräußernden Realitäten sub Nr. 469 und $471^4/_4$ erst nach dem 3. August 1873 in die Stadttafel eingelangt sind, oder nachher gelangen sollten, sowie diejenigen denen der Licitationsbescheid aus was immer für einem Grunde gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, durch den für dieselben in der Person des Herrn Advokaten Dr. Edward Hoffmann mit Substituirung des Herrn Advokaten Dr. Majewski bestellten Kurator und durch Edikte verständigt.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg am 13. November 1874.

(4316 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2650. Z c. k. Sądu powiatowego w Bohorodczanach niniejszem wiadomo się czyni, że w celu zaspokojenia należącej się Wolfowi Karlinerowi przeciw leżącej massie Danyła Bojka z ugody sądowej z dnia 3. Września 1867. l. 3406 kwoty 40 zł. kosztów egzekucyi 3 zł. 14 ct., 6 zł. 52 ct, 6 zł. 52 ct. i 2 zł. dozwolona publiczna sprzedaż realności pod l. k. 17 w Sadzawie położonej na 86 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach t j. na dniu 19 Stycznia 15. Lutego, 10. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie z rana w tutejszym sądzie przedsięwziętą będzie

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 30. Sierpnia 1874.

(4300 2—3) **Edykt.**

L. 15.001. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza zgubionej książeczki kasy oszczędności miasta Tarnopola z daty 5. Października 1873. na imię Aloizego Jerzabeka l. 275 na kwotę 104 zł. 24 ct. opiewającej, ażeby w przeciągu roku prawa swe do tej książeczki wykazał, po upływie bowiem tego czasu pomieniona książeczka jako nieważna uznaną zostanie.

Tarnopol, 23. Listopada 1874.

(4309 2—3) **Edykt.**

L. 3212. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 14/38 w Słobodzie położonej, Tymkowi Kopczyniec własnej, na terminach dnia 25. Stycznia 1874. 19. Lutego 1875. i 12. Marca 1875 każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 500 zł a zakład 50 zł. wynosić ma

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4345 3—3) **Edykt.**

L. 5684. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach ogłasza się, że za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu uznano Iwana Olejnika gospodarza z Magdalówki za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Jana Stadnika, gospodarza z Magdalówki.

Mikulińce 24. Listopada 1874.

(4374 2—3) **Edykt.**

L. 22.599. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny wiadomo czyni, iż na zaspokojenie pretensyi Arona Parnesa w ilości 320 zł. w. a. a właściwie 200 zł. w. a., tudzież kosztów egzekucyjnych już przyznanych w ilości 6 zł 37 ct. i 2 zł. 87 ct w. a. i obecnego podania w ilości 3 zł. 21 ct w. a. dozwala się egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności w Mogile pod l. 125 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jana Kasznika własnej, protokołem z dnia 10. Listopada 1873 egzekucyjnie zajętej a protokołem z dnia 13. Lipca 1874. egzekucyjnie oszacowanej w trzech terminach jako to: 16. Stycznia, 20. Lutego i 20. Marca 1875. r. o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 1700 zł. 77 ct. Każdy licytujący złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi wadyum w kwocie 171 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych według kursu.

Realność powyższa sprzedaną zostanie w pierwszych dwóch terminach po lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim terminie zaś poniżej wartości.

Akt opisania i oszacowania w mowie będącej realności jako też warunki licytacyjne przejrzeć i wypisać można w tu-sądowej registraturze.

Kraków dnia 19. Listopada 1874.

(4376 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3885. C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście do powszechnej wiadomości podaje, iż wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 9. Czerwca 1874 l. 8123 egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 61. w Sozani położonej, Katarzyny Sozańskiej własnej, celem wydobycia wywalczonej przez Abrahama Lamma kwoty 10 zł. 52 ct. w. a. z pn. na dniu 22. Stycznia 1875 o godzinie 11. przed południem w biórze c. k. sędziego powiatowego w Staremmieście pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze sądu w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane.

Staremiasto, 11. Lipca 1874.

(4370 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2954. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje niniejszem do wiadomości, że Tomasz Pietrzak włościanin z Chrobaczy uchwałą c. k Sądu krajowego w Krakowie dtto. 3. Października 1874 do l. 25768 marnotrawcą uznany i temuż Stanisław Mentel gospodarz z Malejowy na kuratora nadany został. C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, 22. Października 1874.

(4390 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 20821. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia, że Aniela Kunaszowska, Maciej Karaczewski i Antoni Delinowski wnieśli pod dniem 21. Stycznia 1874 do l. 1386 pozew przeciw spadkobiercom Maryi Fałęckiej o wykreślenie prawa hypoteki kwoty 2000 duk. ze stanu biernego dóbr i części dóbr Chłopczyce, w załatwieniu którego pozwu termin do ustnej rozprawy na dzień 13. Lutego 1875 o godzinie 10. przed południem wyznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu pierwpozwanego Dra. Medycyny Józefa Fałęckiego sądowi nie jest wiadome, — ustanowiono dla niego kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Pawlińskiego z substytucyą adwokata Dr. Witza: z którym spór podług przepisów sprawy sądowej przeprowadzony będzie.

Wzywa się więc Dra. Medycyny Józefa Fałęckiego, ażeby wszelkie kroki ku obronie swych praw wcześnie przedsięwziął, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisaćby musiał.

Z c k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 18. Listopada 1874.

(4379 2—3) **Konkurs.**

L. 27383. Posada ekspedyenta pocztowego w Bojanowie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

Roczne wynagrodzenie 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt roczny 500 złr. za utrzymywanie poczty pieszej do Grębowa i Raniżowa.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Tymowej za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

Roczna wynagrodzenie 150 złr, ryczałt kancelaryjny 40 złr, ryczałt roczny 600 złr. za utrzymanie jazd posłańczych do Okocima i na powrót i ryczałt 460 złr. za jazdy posłańcze do Kątów i na powrót.

Podania należy wnieść w trzech tygodniach do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 9. Grudnia 1874.

(4396 2—3) **Konkurs.**

L 1574 Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie posady adjunkta, ewentualnie innych przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogących posad adjunktów w IX. randze rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o takową posadę mają swe podania wnieść do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie w dniach 14. od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej

Z c k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 10. Grudnia 1874.

(4389 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 9884. W dalszej drodze egzekucyi, celem zaspokojenia należytości Benjamina Schaenkera w kwocie 100 złr. zaległego procentu 40 złr, kosztów 5 złr. 53 ct., 1 złr. 95 ct., 10 złr. 54 ct., 2 złr. 56 ct., 9 złr. 4 ct. oraz kosztów obecnego podania w kwocie 2 złr. 96 ct. w. a. przyznanych, gdy pierwszy i drugi stopień egzekucyi przeprowadzony został i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania do sądowej wiadomości przyjęto, zezwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy gospodarstwa gruntowego pod l. d. 28 sub. rep. l. 33 w Karniowicach położonego, małżonków Józefa i Maryanny Zającow własnego i składającego się z domu i gruntu czterech morgów 82 kwadr. sążni, gdyż drugie tyle gruntu posiadał Stanisław Modliński i tenże takowy kawałkami porozsprzedawał, pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż ta odbędzie się w dwóch terminach na dniu 17. Grudnia 1874 i 21. Stycznia 1875 każdego razu o 10 godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń Sądu powiatowego w Chrzanowie.
2. Cenę szacunkową stanowi wartość szacunkowa rzeczonego domu i grunta czterech morg. 82 kw. sążni w kwocie 450 złr. a wadyum 45 złr. w. a. i ta realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, sprzedaną będzie.

Dalsze warunki licytacyi jak również akt opisania i oszacowania w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 20. Października 1874.

(4381 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8171. C k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakladu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi i Annie Hliwa w kwocie 93 zł. 76 ct w. a. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8171 przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 47 w Ujkowicach powiecie Przemyskim położonej, dozwolona została, która w trzech terminach to jest 15. Stycznia 1875 r. dnia 29. Stycznia 1875 r. i dnia 12. Lutego 1875 r. zawsze o 10. godzinie przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą będzie a to pod warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 250 zł. a. w.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10/00 sumy wywołania t. j. kwotę 25 zł. a w. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. Uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
4. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład 25 zł. a. w. złożyć natychmiast, po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocnem akta licytacyjnego.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania mogą chęć kupienia mający w tut sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. miej. del. Sądu powiatowego.

Przemyśl, 4. Listopada 1874

(4377 3—3) **Edykt**

L. 4235. C. k Sąd powiatowy w Krośnie ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 44 zł. 70 ct. w. a. z pn. przez Szymona Krochmala, Józefowi Krochmalowi dłużnej, odbędzie się w tym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. k. 43 w Potoku położonej, własność Szymona Krochmala stanowiącej, w trzech terminach, a to dnia 4. Stycznia 1875 r. dnia 8. Lutego 1875 r. i dnia 15. Marca 1875 r. o godzinie 10. rano.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej ceny w trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś drugą połowę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania, realności na sprzedaż wystawionej można przeglądnąć w registraturze Sądu tego.

C. k. Sąd powiatowy

Krosno, 22. Stycznia 1874.

(4388 3—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 8883. W skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 30. Czerwca 1874 l. 8276 celem zaspokojenia należytości Lewka Wienera w kwocie 54 złr. w. a. z pn. sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę połowa gospodarstwa gruntowego pod l. d. 22 w Jeleniu położona, Jana Banasika własna, składająca się z połowy domu, połowy murowanej stajni, połowy murowanej piwnicy, połowy stodoły, plac i grunt w połowie półpięta morga obejmującymi po następującemi warunkami:

1. Sprzedaż ta odbędzie się w dwóch terminach na dzień 18. Grudnia 1874 i 22. Stycznia 1875 każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń Sądu powiatowego w Chrzanowie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową rzeczonej połowy tego gospodarstwa w kwocie 368 złr, a wadyum 37 złr. i połowa tej realności na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Dalsze warunki licytacyi jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym c. k. Sądzie przejrzane być mogą

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 18. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

L. 1799. (4408)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30 ust o Repr. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet Reprezentacyi powiatu Stanisławowskiego na r. 1875 od dnia dzisiejszego począwszy, w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przez opodatkowanych w powiecie przejrzanym być może.

Wydział powiatowy

W Stanisławowie d. 10. Grudnia 1871.

L. 1282. (4422 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Przemyskiej ogłasza, że w myśl §. 30. ust. o repr. pow. budżet na rok 1875 wyłożony zostaje z dniem 10 b. m. w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia dla opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej

Przemyśl dnia 10. Grudnia 1874.

L. 5210. (4395 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy urzędzie gminnym królewskiego wolnego miasta Tarnopola jest etatowa posada konceptsty z płacą roczną 600 zł. i 120 zł. dodatku aktywalnego, jak niemniej z prawem do emerytury, prowizorycznie do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania swoje do tutejszej gminnej Zwierzchności do 10. Stycznia 1875, załączając legalne dowody, co do wieku, świadectwa odbytych nauk, tudzież świadectwa stwierdzające dotychczasowe zatrudnienie i wykazujące znajomość ustaw administracyjnych i służby konceptowej, przy czem się uwagę kandydatów na tę okoliczność zwraca, że dopiero po odbytej jednorocznej odpowiedniej służbie, stabilizacya na tej posadzie nastąpi, tudzież że kompetentom w razie bezpośredniego przejścia ze służby rządowej lub gminnej, najwyżej dziesięcioletnia służba do tutejszo-miejskiej służby policzoną będzie.

Tarnopol dnia 7. Grudnia 1874.

(4393 3—3) (L. 2400

Obwieszczenie.

Wskutek polecenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 7. b. m, do L. 22.670 odbędzie się w celu wydzierżawienia gminie Złoczowa przysługującego prawa propinacyi od wódki i innych spirytusowych napojów, jako też i piwa na czas od 1. Stycznia 1875 r. do końca Grudnia 1877 r. z ceną fiskalną 33.156 zł. w. w. a w urzędzie gminnym miasta Złoczowa na dniu 14. Grudnia 1874 r. o godzinie 3. po południn ponowna publiczna licytacya — do której wszystkich chęć wydzierzawienia mających z tem oznajmieniem się zaprasza, iż każden chęć licytowania mający winien jest 10% jako zakład przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, zaś bliższe warunki dzierżawy przed rozpoczęciem licytacyi ogłoszone będą, a nadto w urzędzie gminnym w ciągu godzin urzędowych przed terminem ustanowionym przeglądane być mogą.

Dla ułatwienia konkurencyi przyjęte będą również oferty pisemne, które oprócz imienia i nazwiska, zatrudnienia i miejsca pobytu oferenta przez tegoż podpisane, zakład rzeczony i dokładne oznaczenie ceny ofiarowanej tak cyframi jako też literami, tudzież oświadczenie jako onemu warunki licytacyi są dobrze wiadome, a on tymże bezwarunkowo się poddaje zawierać powinne.

Od Zwierzchności miasta.

Złoczów, 9. Grudnia 1874 r.

KSIĘGARNIA
Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie (Rynek l. 26), otrzymała **na główny skład** świeżo co wyszłe dzieło

Rys dziejów literatury polskiej

podług notat
Aleksandra Zdanowicza opracował **L. S.**
2 tomy (w dużej 8ce). - **Cena zlr 8.50.**
(Tom I. 760 str., tom II. pod prasą).

GAUME F. x.,
Przewodnik dla spowiedników

(wydanie drugie), (duża 8a, str. 491).
Cena zlr. 3.
(4421 1—3)

Cierpiącym na rupturę

poleca się wcale nieszkodliwą a nadzwyczajnie skteczną ***MAŚĆ*** na rupturę **Gottlieba Sturzenegger w Herisau** (w Szwajcaryi).
Liczne świadectwa i pisma dziękczynne przyłączone są opisowi używania tego leku.
Maści tej dostać można w słoikach po 3 zł. 20 ct. w. a. tak u G. Sturzenegger samego, jakoteż u aptekarzy Zygmunta Ruckera we Lwowie i Wiktora Redyka w Krakowie.
(3835 4—5)

In der Saamen- & Obstbau-Schule

Weinberlhof bei Bozen
sind von den schönsten
Süd-Tiroler Obstsorten-Bäume
zu billigen Preisen abzugeben; so auch 2-jährige Veisdorn- und Akazien-Setzlinge, ***100 Stück zu 60 kr.***
Verzeichnisse werden auf Verlangen gratis zugesandt. (3228 9—15)

(4392 1—13)
Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch** w **Wiedniu**, Praterstrasse 42.

KSIĘGARNIA
F. H. RICHTERA

we Lwowie — poszukuje
praktykanta

z ukończoną czwartą klasą gimnazyalną lub realną. — Zgłaszac się mogą tylko miejscowi lub mogący znaleźć we Lwowie umieszczenie.
(4420)

(4420)
KSIĘGARNIA
F. H. RICHTERA

we Lwowie
poleca na **podarki** przy zbliżających się świętach
„Książki dla młodzieży"

w wielkim wyborze
w języku polskim, niemieckim i francuskim.

Skład komisowy
HERBAT

z magazynu C. Traua
poleca
Kaisow Tea 1 funt zlr. 5.
Sausirksy familijna zlr. 4.
Souchong czarna zlr. 3.60 ct. i zlr. 3.
Congo zlr. 2.40 ct. i zlr. 2.
Proch z cherbaty 1 funt zł. 1.20ct.
F. W. KRÓLIKOWSKI
Lwów. róg ulicy Kopernika.
(3016 83)

Nie do uwierzenia tanio!
Tylko za 9 zł. 50 ct. i 1 zł. 80 ct.

za pakę i opakowanie — dostać można w nowym
Składzie fabrycznym mebli i towarów galanteryjnych

pod firmą: **Vereinigte Industriehalle, Wiedeń**, Praterstrasse 16. następujące przedmioty w ilości 12 sztuk, kosztujące ogółem nie licząc opakowania 9 zł. 50 ct.

Trzeba słyszeć, widzieć i zdumiewać się!

1 **piękną szafę źwierciadłową** do zamykania, zupełnie urządzoną;
1 **źwierciadło toaletowe** w złotych ramach;
1 **piękną petroleową lampę** z bronzu;
1 **wiedeński zegar pendlowy** w politerowanej szafce drewnianej;
2 **piękne obrazy olejne** w złotych ramach;
1 **szklanny pająk ampulkowy;**
1 **kompletny serwis do kawy dla 2 osób** z porcelany;
2 **figurki na piec** z wystawy sztuk;
1 **przyrząd do okna** wskazujący co 24 godzin wprzód zmianę w powietrzu;
1 **kufel na piwo** ze szkła krzyształowego z pokrywką.

Sztuczne te przedmioty, mające wartość prawie 30 zł. zamówić można zaraz za wyjątkową cenę kupna tylko 9 zł. 50 ct. w. a. Zamówienia uskuteczni się jednak wtedy, jeżeli się wraz z obstalunkiem przeszle także odpowiednią zaliczkę na rachunek należytości. Za pobraniem pocztowem nie przesyłamy towaru, ponieważ podobna przesyłka połączoną jest z wieloma niedogodnościami, a zysk nasz jest i tak bardzo nieznaczny. (4085 1-6)

Dla cegielni na Szumanówce
Towarzystwo budownicze we Lwowie

potrzebuje na rok 1875.
drzewa opałowego **2.000 sągów**, a mianowicie:

720	**sągów**	**sosnowego**	**łupanego**
400	„	**dębowego**	„
400	„	**osikowego**	„
320	„	**brzozowego**	„
100	„	„	**krąglaków**

które w drodze konkurencyi otrzymać postanowiło za pomocą pisemnych ofert.

Oferty te, zaopatrzone w 5% wadyum, wniesione być winne najdalej dnia 2. Stycznia 1875 do **biura Towarzystwa, l. 3, ulica Akademicka** we Lwowie. — Wiadomość o warunkach dostawy powziąść można w temże biurze co dzień w godzinach urzędowych.
(4391 3—3)

Wieczną młodość

zachować można przez **rosyjską cudowną esencyę fenomenalną.** — Płyn ten działa na płeć nadzwyczaj orzeźwiająco i usuwa na zawsze w przeciągu 12 dni piegi, plamy wątrobne, wrzody, nawet blizny ospowe, czerwoność nosa i zmarszczki, na co się daje pisemną gwarancyę.
Jeden pakiet wiecznej młodości kosztuje **90 ct.**

Prawdziwa cebulka na porost brody.

Pewny środek do otrzymania w przeciągu 14. dni na miejscach zupełnie wyłysiałych, a nawet u młodych ludzi liczących 16 lat przepyszną brodę. Pieniądze zwraca się zaraz, jeżeli używanie tego środka bezskutecznem się okaże. — Cena jednego pakietu tej cebulki **90 ct.**

W 5 minutach jaskrawo-białe zęby. Środek ten oczyszcza zęby w przeciągu 3. dni i usuwa oraz osad z zębów i nieprzyjemny zapach z ust. — Pakiet kosztuje **60 ct.**

Pasta do farbowania włosów. Jednorazowem lekkiem wyczesaniem włosów szczotką, otrzymują takowe na sześć miesięcy barwę brunatną lub czarną. — Jedna puszka kosztuje **90 ct.**

Amoride, jedynie istniejący środek do bezwłocznego otrzymania białych rąk. — Jeden flakonik kosztuje **65 ct.**

Olej orzechowy: farbuje włosy na czarno i usuwa łupież; wyciskany ze zielonej łupy orzechowej: cena **25 i 45 ct.**

Wszystko dostać można u firmy:
Rix, Wiedeń Praterstrasse 16.
[4085 1—6]

Ces. król. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15. Czerwca 1874
ASYGNACYE KASOWE

5	procentowe płatne w	14	dni po wypowiedzeniu			
5½	„	„	„ 45	„	„	„
6	„	„	„ 90	„	„	„

Wszystkie asygnaty kasowe **przed 15. Czerwca 1874** w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14. Lutego 1874.

Lwów, dnia 25. Czerwca 1874.
(3421 11) Dyrekcya.

OGŁOSZENIE.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący od 1. Stycznia 1875 r. począwszy za oprocentowaniem po 7 od sta, i wypłaca takowe do 50 zł. bez wypowiedzenia,

nad 50	do 100 zł.	za 3-dniowem		wypowiedzeniem
„ 100	„ 500 „	„ 14-to „		
„ 500	„ 1000 „	„ 30-to „		
„ 1000	„ 2000 „	„ 60-cio „		

Oprocentowanie zaczyna się z dniem po wniesieniu wkładki, a kończy się z dniem przed zwróceniem takowej.

Procenta obliczane będą półrocznie z dniem 30. Czerwca i 31. Grudnia każdego roku i wypłacane w ciągu miesięcy Lipca i Stycznia za okazaniem książeczki. Procenta niepodniesione będą do kapitału dopisane i dalej oprocentowane.

Bank zaliczkowy przyjmuje także od Członków i od osób trzecich wkładki na rachunek bieżący (*Conto-courrente*). Co do wysokości takich wkładek, jako też co do oprocentowania i terminów wypowiedzenia, może być z Dyrekcyą Banku zaliczkowego zawarta osobna umowa, której treść w książeczce wkładkowej wpisaną będzie.

Poprzednie postanowienia co do oprocentowania wkładek po 6, 7 i 8% ustają z dniem 31. Grudnia 1874. r.

Stanisławów, dnia 6. Grudnia 1874.

(4372 3—3) **Od Dyrekcyi.**

C. k. uprzywilejowany galicyjski
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY we Lwowie

wydaje
6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2go lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93. być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17go grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyi małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nieulegają żadnemu opodatkowaniu wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we LWOWIE, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w KRAKOWIE, CZERNIOWCACH i TARNOPOLU;
w WIEDNIU, kantor wymiany bankowy niższo-austr. Towarzystwa eskont. i Union-Bank;
w PRADZE Czeski Union-Bank i Ziwnosteńska Banka pro Czechy a Moravu.
w LINCU Bank dla Górnej Austryi i Salzburga.
w BERNIE c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu; i Bank Berneński.
w BERLINIE pp. Meyer et Comp.
w WARSZAWIE p. Leon Epstein. (3420 6—?)
w GRAZU p. Józ. Th. Gemeiner et Comp.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.